GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 17 września 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 216.11013, 1

Nakład 35 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Izrael do Palestyńczyków: Uciekajcie!

Żelazną pięścią w Gazę

Izraelska armia rozpoczęła inwazję lądową i powietrzną na miasto Gaza, w którym mieszka pół miliona palestyńskich cywilów. **Eksperci ONZ alarmują: w Gazie trwa ludobójstwo.**

Palestyńczycy uciekający wczoraj z północnej Gazy
FOT. REUTERS/MAHMOUD ISSA

Marta Urzędowska

– Rozpoczęliśmy potężną operację w mieście Gaza – obwieścił wczoraj izraelski premier Beniamin Netanjahu, odnosząc się do serii ataków lądowych i powietrznych przeprowadzonych w nocy z poniedziałku na wtorek. – Gaza płonie. Izraelska armia żelazną pięścią uderzyła w infrastrukturę terrorystów, nie spoczniemy, póki nie wypełnimy naszej misji – wtórował mu minister obrony Israel Katz. A rzecznik armii płk Avichay Adraee dorzucił, że Palestyńczycy, których na miejscu pozostaje pół miliona, powinni „uciekać ze strefy walk na bezpieczne tereny".

Jak podają agencje informacyjne, po nocy intensywnych nalotów wczoraj nad ranem do centrum Gazy wjechały izraelskie czołgi. Strzały słychać było w kilku dzielnicach – Szejk Radwan, Al Karama, a także Tel al-Hawa. Do ataków doszło także w Nusejrat, pobliskim obozie dla uchodźców. W pierwszych godzinach inwazji zginęło około dwudziestu osób, kilkadziesiąt jest rannych, kilkadziesiąt kolejnych zaginęło.

Inwazja punktem zwrotnym

Choć izraelska armia każe Palestyńczykom uciekać w bezpieczne miejsca, takich w Strefie Gazy nie ma. Na miejscu od dwóch lat trwa wojna rozpętana atakiem Hamasu na Izrael, w którym palestyńscy terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali. W odpowiedzi Izrael prowadzi w enklawie naloty i operacje lądowe, w których zginęło już 64 tys. Palestyńczyków. Strefa Gazy zamieniła się w ruinę, a jej mieszkańcy głodują, bo Izrael blokuje dostarczanie pomocy humanitarnej. Inwazja na miasto Gaza ma być punktem zwrotnym.

Izraelska armia każe Palestyńczykom uciekać w bezpieczne miejsca, ale takich w Strefie Gazy nie ma

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła wczoraj, że jej eksperci, którzy przeprowadzili postępowanie wyjaśniające, uznali, że Izrael dopuszcza się w Strefie Gazy ludobójstwa.

– Istnieje wyraźny zamiar zniszczenia ludności palestyńskiej przez działania, które spełniają kryteria konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przy czym odpowiedzialność za te okrutne zbrodnie spoczywa na izraelskich władzach najwyższego szczebla – przekonuje w oświadczeniu Navi Pillay, szefowa panelu ekspertów.

Izraelskie MSZ nazwało raport „zniekształconym i fałszywym", a ekspertów ONZ – „przedstawicielami Hamasu".

Trump murem za Izraelem

Izraelskie władze zbierają cięgi nie tylko z powodu metod walki stosowanych w Gazie. Wczoraj wysoki komisarz ONZ ds. praw człowieka Volker Turk ostro skrytykował ostatni atak w Katarze.

9 września Izraelczycy zbombardowali budynki w Dosze, bo chcieli zabić negocjatorów Hamasu, którzy mieszkają tam i prowadzą rozmowy o rozejmie.

– To rażące złamanie międzynarodowego prawa, napaść na regionalny pokój i stabilność – grzmiał Turk, zauważając, że zrzucanie bomb na negocjatorów to „uderzenie w integralność procesów mediacji i negocjacji na całym świecie". Izraelczycy odpowiadają, że celem byli ważni terroryści, a Izrael ma prawo zabijać ich zawsze i wszędzie.

Donald Trump, choć nie został uprzedzony o ataku na Katar i musiał osobiście uspokajać rozwścieczonych Katarczyków, przyznał, że „cel ataku był szlachetny".

USA, najważniejszy sojusznik Izraela, stoi za nim murem. W sprawie nowej ofensywy w Gazie Trump na razie się nie wypowiedział. W poniedziałek ostrzegł jedynie, że Hamas może zrobić z zakładników żywe tarcze. Bliscy zakładników protestują przeciwko działaniom Izraela. Wiedzą, że inwazja na taką skalę w zatłoczonym mieście najpewniej będzie kosztowała porwanych życie.

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908136 38
1 RP

Temat dnia

Drony zbliżyły rząd z prezydentem

Jeszcze niedawno Karol Nawrocki nie krył, że uważa Donalda Tuska za najgorszego premiera po 1989 r. Lider PO nie pozostawał dłużny, mówił otwarcie, że biografia Nawrockiego podważa jego mandat do pełnienia wysokich funkcji w państwie ▶ 4-5

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska

Pieniądze na media publiczne

Sposób finansowania mediów jest ostatnią kwestią do dogadania w nowej ustawie medialnej, która powstała w resorcie kultury ▶ 6

Kultura

Polski kandydat do Oscara

We „Franzu Kafce" Agnieszka Holland rzuca się w pogoń za tytułowym bohaterem uliczkami Pragi, a rytm opowieści raz po raz się zmienia ▶ 14-15

eprasa.pl 3287698d2e

Bartosz T. Wieliński

Zadośćuczynienie, nie reparacje

Czym różnią się reparacje wojenne od zadośćuczynienia? Obydwa słowa to terminy prawne, ale różnica między nimi jest zasadnicza. Reparacje to wyliczone w twardej walucie odszkodowanie za straty wojenne wypłacane z reguły przez państwo, które wojnę przegrało. Ich wysokość wylicza się po zakończeniu konfliktu i wtedy rozpoczyna się rozłożona na lata spłata. Zaś zadośćuczynienie to o wiele bardziej pojemne pojęcie i wcale nie musi mieć finansowego wymiaru.

Piszę o tym, bo zauważyłem pewną językową elastyczność, która towarzyszyła wizycie prezydenta Karola Nawrockiego w Berlinie. Przed wyjazdem jego kancelaria zapowiadała poruszenie tematu reparacji, a jej szef Zbigniew Bogucki wręcz rugał polskich dziennikarzy, że nie wspierają prezydenta w tej walce, tylko mnożą przeszkody. Ale przeszkody – Nawrocki z Boguckim doskonale to wiedzą – są przecież nie do pokonania. Polska zrzekła się reparacji w 1953 r., a powrót do tego tematu przez PiS w roku 2022 miał czysto polityczny charakter, chodziło o uderzenie w Donalda Tuska i ówczesną opozycję. Czyli o typowy dla PiS taniec na grobach ofiar drugiej wojny światowej, których męczeńską śmierć przeliczono na 6 bilionów złotych, a w zasadzie na „polityczne złoto”.

Odpowiedzialność Niemiec za wojnę i popełnione podczas niej zbrodnie wcale się nie kończy, co do tego w naszym kraju panuje konsensus

Komunikaty z rozmów (niestety, w Berlinie po rozmowach z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem i kanclerzem Friedrichem Merzem nie zorganizowano konferencji prasowych) na platformach społecznościowych Kancelarii Prezydenta nie zawierają jednak słowa „reparacje”. Mowa jest o zadośćuczynieniu.

Mam déjà vu. W podobny sposób do tematu podszedł w 2022 r. MSZ kierowany przez Zbigniewa Raua z PiS. W przekazanej Niemcom nocie dyplomatycznej, mimo zapowiedzi, słowa „reparacje” też nie było. A to zmieniało postać rzeczy.

Bo o zadośćuczynieniu z Niemcami rozmawiać trzeba. Odpowiedzialność tego kraju za wojnę i popełnione podczas niej zbrodnie – 80 lat po kapitulacji III Rzeszy – wcale się nie kończy, co do tego w naszym kraju panuje konsensus. Choć w sprawach reparacji nic nie da się już zrobić, to Niemcy ciągle mają wobec Polski moralne zobowiązania i mamy prawo oczekiwać, że będą je w wymierny sposób spłacać. Nie chodzi o przelewy, tylko o wspólne projekty. A ponieważ żyjemy w czasach przedwojnia, a Polska i Niemcy są sojusznikami w NATO, którzy będą się wzajemnie bronić, potrzebujemy projektów, które wspólnie będą zwiększać nasze bezpieczeństwo. Jedną z możliwości byłby sfinansowany przez Niemcy ultranowoczesny i szczelny system chroniący Europę (w tym Polskę) przed atakiem rakietowym. Taki pomysł krąży po polsko-niemieckich gronach eksperckich od dłuższego czasu, a po nalocie rosyjskich dronów 10 września kwestia obrony przeciwlotniczej stała się priorytetowa.

Lepszy byłby taki konkret niż bilionowe miraże. ●

Lubię mieć przy sobie trochę gotówki, choć zdecydowaną większość płatności dokonuję kartą lub telefonem

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki w Radiu Zet

Grenlandia
Z psem z helikoptera wprost do okrętu

FOT. REUTERS / GUGLIELMO MANGIAPANE

Po opuszczeniu z helikoptera duńscy żołnierze wchodzą z psem na pokład okrętu marynarki wojennej podczas duńsko-francuskiego ćwiczenia u wybrzeży miasta Nuuk, stolicy Grenlandii. W manewrach „Arctic Light” bierze udział ponad pół tysiąca żołnierzy z Norwegii, Szwecji, Danii, Niemiec i Francji.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

1994

Tyle firm zgłosiło się do rządowego, pilotażowego programu czterodniowego tygodnia pracy. To znacznie ponad oczekiwania resortu. Chcą tego nie tylko pracownicy, ale także sami przedsiębiorcy.

▶ 11

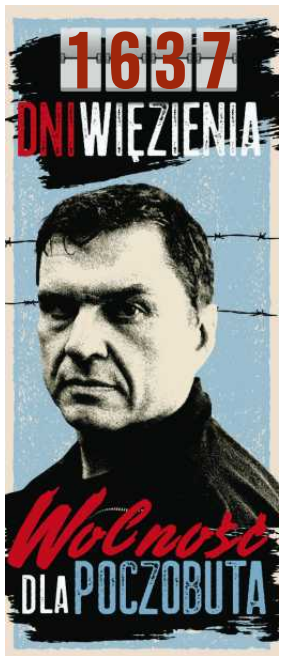

Robert Redford nie żyje
Złoty chłopak Hollywood

Robert Redford zmarł wczoraj rano we śnie w swoim domu w Utah. Miał 89 lat.

Był jednym z najjaśniejszych gwiazdorów lat 60. i 70. XX wieku, złotym chłopakiem Hollywood. Niezwykle popularny, niesamowicie przystojny. Zagrał w wielkich hitach kinowych: „Butch Cassidy i Sundance Kid” i „Żądle” (w obu tych filmach stworzył niezapomniane duety z Paulem Newmanem), „Wielkim Gatsbym”, „Wszystkich ludziach prezydenta” z Dustinem Hoffmanem, „Pożegnaniu z Afryką” z Meryl Streep. To wszystko filmy i role legendarne. No i „Trzy dni Kondora” – Redford był tu agentem intelektualistą w tweedowej marynarce.

Kiedy w 2001 roku stworzył duet z Bradem Pittem w filmie „Zawód: szpieg”, może był i starszy, ale to on tworzył napięcie. Oscara dostał za wyreżyserowany przez siebie film „Zwyczajni ludzie” z 1980 roku.

FOT. ANDREA RAFFIN / SHUTTERSTOCK

Kino zawdzięcza Robertowi Redfordowi też stworzenie festiwalu Sundance, poświęconego filmom niezależnym, autorskim. To tam do dziś pokazywane są najwartościowsze filmy amerykańskie, nie te masowe. ●

Agata Żelazowska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396742

Z ogromnym żalem żegnamy

Hon.
Tada Taube

Honorowego Konsula Polski w Kalifornii, filantropa i biznesmana,
wielkiego Przyjaciela Polski, jednego z Darczyńców Założycieli Muzeum POLIN,
darczyńcę Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce,
Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma
oraz wielu innych inicjatyw wspierających odrodzenie życia żydowskiego w Polsce.

Straciliśmy nie tylko Przyjaciela, ale także przewodnika i wizjonera.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Piotr Wiślicki,
Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce
Zygmunt Stępiński, Dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN
Michał Trębacz, Dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma

1 RP

eprasa.pl 3287698d2e

Syndyk masy upadłości spółki HIDDENDATA sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Krakowie ogłasza przetarg

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż wchodzących w skład masy upadłości:

1. kodu źródłowego **sklepu internetowego**. Cena wywoławcza wynosi **4 000,00 zł**
2. kodu źródłowego **aplikacji mobilnej typu audiobook**. Cena wywoławcza wynosi **17 200,00 zł**
3. kodu źródłowego **aplikacji mobilnej typu Uber dla interwencji firm ochroniarskich.**
Cena wywoławcza wynosi **43 600,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wymogi przewidziane regulaminem przetargu do dnia **1 października 2025 r.** do godz. **14.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Dodatkowe informacje oraz regulamin przetargu można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00 pod adresem **syndyk-przetarg@wp.pl** lub pod nr tel. 32/ 750-62-69, 32/733-37-46, lub 501- 667-006.

Kraj/34396481

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach w VIII Wydziale Cywilnym pod sygn. akt VIII Ns 143/23 toczy się sprawa z wniosku Teresy Jędrocha o zasiedzenie udziału o wielkości 14 części należącej do Anastazji Dudek w prawie własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 353 położonej w Kielcach przy ul. Suchej 24, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1L/00077481/2 oraz części nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 352 położoną w Kielcach przy ul. Dzikiej w zakresie pasa gruntu o pow. ok. 24 m2 zlokalizowanego bezpośrednio na całej długości granicy działki nr 353. Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kielcach wszelkie prawa do opisanej powyżej nieruchomości i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może zapaść postanowienie o stwierdzeniu nabycia opisanej nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34396539

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy
oraz
Prezydent Miasta Bydgoszczy
jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy,
oraz nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa
położonych w Bydgoszczy przy ul. dr. Emila Warmińskiego 11

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   - działka nr 150/1 o powierzchni 0,0397 ha, obr. 128, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00143236/4 – własność Miasta Bydgoszczy
   - działka nr 150/3 o powierzchni 0,0011 ha, obr. 128, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00063188/7- własność Skarbu Państwa
2. **Cena wywoławcza:**
   - działka nr 150/1- 1 650 000,00 PLN (zw. z VAT)
   - działka nr 150/3 – 10 000,00 PLN (+ obowiązujący VAT)
3. **Termin i miejsce przetargu: 25 listopada 2025 r**. o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2, sala Łochowskiego
4. **Wysokość wadium**: **166 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium** : **18 listopada 2025r.**
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
   - na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
   - na stronach internetowych:
   - http:// bip.um.bydgoszcz.pl (*w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*),
   - http://www.bydgoszcz.pl (*w zakładce Nieruchomości Miejskie*),
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14 ⁰⁰ (pt.).

Kraj/34396502

Starosta Łęczycki

pl. Tadeusza Kościuszki 1, 99-100 Łęczyca
tel. 24 388 72 00; fax. 24 721 32 17
sekretariat@leczyca.pl www.leczycki.pl

AB.6740.1.9.2025.NB **Łęczyca, dnia 10.09.2025 r.**

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁĘCZYCKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI ZEZWALAJĄCEJ NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) Starosta Łęczycki, jako organ administracji architektoniczno-budowlanej, wykonujący zadania zlecone z zakresu administracji rządowej,

zawiadamia,

iż na wniosek z dnia 04.08.2025 r. (data wpł. 06.08.2025 r.) Wójta Gminy Witonia, z siedzibą przy ul. Stefana Starzyńskiego 6A, 99-335 Witonia, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie i przebudowie drogi gminnej - ul. Królewskiej, gm. Witonia, w ramach zadania inwestycyjnego pn. *„Przebudowa (modernizacja) drogi gminnej ul. Królewska w Witoni, Gmina Witonia”*.

Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, powiecie łęczyckim, na terenie gminy Witonia, w obrębie ewidencyjnym 100408_2.0023, na niżej wymienionych działkach:

Działki położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji objęte projektami podziału	Działki powstałe w wyniku podziału, położone w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji	Działki powstałe w wyniku podziału, położone w całości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji	Działki położone w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji	Działki położone w częściw liniach rozgraniczających teren inwestycji
OBRĘB UWIELINEK FOLWARK				
3/1	3/4	3/3	104	67, 74
2/2	2/8	2/7		
17	17/2	17/1		
2/1	2/6	2/5		
4/2	4/4	4/3		
3/2	3/6	3/5		
13	13/2	13/1		
10	10/2	10/1		
8	8/2	8/1		

Zgodnie z art. 39[1] § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania administracyjnego organ administracji publicznej może doręczać pisma za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1513 ze zm.) jeżeli strona lub inny uczestnik postępowania wyrazi zgodę na doręczanie pism w postępowaniu za pomocą tych środków i wskaże organowi administracji publicznej adres elektroniczny.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomienia organu administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu. W razie zaniechania tego obowiązku, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny.

Biorąc pod uwagę treść art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, podania (żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia) mogą być wnoszone pisemnie, lub ustnie do protokołu, a także za pomocą innych środków komunikacji elektronicznej przez elektroniczną skrzynkę podawczą organu administracji publicznej utworzoną na podstawie ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1557). Przepis § 3 ww. artykułu wskazuje ponadto, że podanie wniesione w formie dokumentu elektronicznego powinno być uwierzytelnione przy użyciu mechanizmów określonych w art. 20a ust. 1 albo 2 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, zawierać dane w ustalonym formacie, zawartym we wzorze podania określonym w odrębnych przepisach, jeśli te przepisy nakazują wnoszenie podań według określonego wzoru, zawierać podpis elektroniczny wnoszącego podanie.

W toku postępowania strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, wnosić uwagi i zastrzeżenia osobiście w Wydziale Architektury i Budownictwa, w godzinach urzędowania, tj.: poniedziałek 8.00-14.00, wtorek 8.00-14.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (ePuap), albo adresu elektronicznego wskazanego przez stronę (e-Doręczenia), w terminie do dnia wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedmiotowego zamierzenia inwestycyjnego.

Jednocześnie zawiadamia się, że zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji architektoniczno-budowlanej będzie następowało w formie publicznego obwieszczenia poprzez udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie przedmiotowej właściwego organu administracji publicznej, w gazecie lokalnej oraz na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Witonia i Starostwa Powiatowego w Łęczycy.

Starostwo Powiatowe w Łęczycy posiada adres elektroniczny skrzynki podawczej **/5rdqsv907k/skrytka** oraz adres do doręczeń elektronicznych: **AE:PL-98563-22405-HWUCB-18**.

Zawiadomienie, w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14. dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Sprawę prowadzi:
podinsp. Norbert Białkowski - tel.: 243887225/e-mail: n.bialkowski@leczyca.pl
Informacje w sprawie można uzyskać pod ww. telefonem/e-mailem lub w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęczycy, przy pl. Tadeusza Kościuszki 1 (po uprzednim pobraniu biletu z biletomatu znajdującego się na parterze budynku), w godzinach urzędowania Wydziału Architektury i Budownictwa, tj. w dniach: poniedziałek w godzinach 8.00-14.00, wtorek 8.00-14.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00.

Kraj/34396672

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I Ns 857/22 toczy się sprawa z wniosku Alior Banku S.A o stwierdzenie nabycia spadku po **Stanisławie Rosińskim** urodzonym w dniu 21 lipca 1950 r., ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Żywcu, zmarłym w dniu 1 maja 2019 r.
Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Stanisława Rosińskiego, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34396712

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Puck

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości położonej w mieście Puck

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina przetargu	Numer przetargu	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 15/11 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień	1200 m² RIIIa	400.000 zł	80.000 zł 17.10.2025	GD2W/000 16872/2	**23.10.2025 9:00**	I przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
2.	dz. nr 15/12 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień	1200 m² RIIIa	400.000 zł	80.000 zł 17.10.2025	GD2W/000 16872/2	**23.10.2025 10:30**	I przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
3.	dz. nr 15/13 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień	1200 m² RIIIa	400.000 zł	80.000 zł 17.10.2025	GD2W/000 16872/2	**23.10.2025 12:00**	I przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
4.	dz. nr 17/4 (obr.2 m.1) dz. nr 19/5 (obr.2 m.1) dz. nr 19/11 (obr.2 m.1) Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, zakrzewiona i zadrzewiona, nachylona w kierunki północnym, przez dz. nr 17/4 przebiega sieć wodociągowa i sieć gazowa	4421 m² 922 m² 1978 m² Bz	2.800.000 zł	560.000 zł 14.11.2025	GD1W/00 127339/8	**20.11.2025 9:00**	I przetarg	Teren śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo-usługowej
5.	dz. nr 15/19 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień, przez centralną część nieruchomości (w kierunku północ-południe) przebiega napowietrzna sieć elektroenergetyczna	6712 m² RIIIa	1.900.000 zł	380.000 zł 14.11.2025	GD2W/000 62946/9	**20.11.2025 10:30**	I przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
6.	dz. nr 15/20 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień	6712 m² RIIIa	2.100.000 zł	420.000 zł 14.11.2025	GD2W/000 62946/9	**20.11.2025 12:00**	I przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13, 84-100 Puck, sala 115, 1 piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronach internetowych: bip.miastopuck.pl i www.miastopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck. Bliższych informacji o wyżej wymienionych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13 (pok. 101), pod numerem tel. (58) 673-05-22/23/24/21 lub kierując pytanie na adres poczty elektronicznej nieruchomosci@miastopuck.pl .

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

Kraj/34396806

eprasa.pl 3287698d2e

Relacje Pałac Prezydencki – KPRM

Drony zbliżyły rząd z prezydentem

Wtargnięcie rosyjskich dronów nad Polskę zmieniło klimat na linii rząd–prezydent. – Współpraca była bez zarzutu – słyszymy od rządowego polityka. Za to po staremu jest w relacjach z PiS-owskim zapleczem – drugim szeregiem stojącym za Karolem Nawrockim.

Iwona Szpala

Jeszcze niedawno Karol Nawrocki nie krył, że uważa Donalda Tuska za najgorszego premiera po 1989 roku. Lider PO nie bywał dłużny, mówił otwarcie, że biografia Nawrockiego podważa jego mandat do pełnienia wysokich funkcji w państwie.

Nowy prezydent zaczął urzędowanie od weta siedmiu ustaw, co – jak przekonywali w koalicji – inspirowali jego PiS-owscy doradcy. Rozkręcił się też konflikt o wpływy, m.in. w polityce zagranicznej, o dostęp do ucha Donalda Trumpa. Przy okazji amerykańskiej wizyty Nawrockiego ludzie z zaplecza prezydenta RP suflowali, że polski premier w Białym Domu jest bez szans. Brylował Adam Bielan, zaufany Jarosława Kaczyńskiego, który był w prezydenckiej delegacji i jeszcze w Waszyngtonie nazwał premiera persona non grata w gabinecie Trumpa. Twierdził, że mówili mu to wprost trumpiści, potem powtarzał taką samą wersję już w Polsce.

– Wszystko to oczywiście ku radości PiS, bo tam każda krytyka rządzących jest przyjmowana z satysfakcją. Niezależnie od skutków, jakie niesie dla pozycji Polski – komentuje polityk rządowy.

• Donald Tusk i Karol Nawrocki podczas Rady Gabinetowej w Pałacu Prezydenckim, 27 sierpnia 2025 r.
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowa strategia polityczna

Od nocy z 9 na 10 września, kiedy nad Polskę nadleciały rosyjskie drony, klimat między Pałacem Prezydenckim a ekipą rządzącą – przynajmniej oficjalnie – się zmienił. Konkurujące ze sobą ośrodki władzy mówią o sobie nawzajem wyłącznie dobrze. A Nawrocki, co podkreślają nasi rozmówcy, zostawił PiS na spalonym.

– Obserwujemy to od krytycznej środy, mogę powiedzieć, że od pierwszych godzin współpraca była wzorowa – słyszymy od ważnego polityka ekipy rządzącej.

Nasi kolejni rozmówcy przekonują, że takie komunikaty nie są jedynie polityczną uprzejmością.

– Relacje między Ministerstwem Obrony Narodowej a prezydenckim Biurem Bezpieczeństwa Narodowego są bardzo dobre, komunikacja między premierem a prezydentem układa się podobnie. To chyba pierwszy ważny moment w relacjach PiS i Nawrockiego, który pokazuje Kaczyńskiemu, że Pałac Prezydencki jest gotowy prowadzić całkowicie niepartyjną politykę. Relacje z Pałacem pozwalają rządowi na większą skuteczność – słyszymy.

– Nikt nie mówi przecież o sielance, bo obie strony jednak mają interes w podkreślaniu różnic. Uważam jednak, że oba ośrodki władzy będą chciały zachować pewną równowagę w obecnej sytuacji – mówi rządowy polityk.

– Premier uznał rolę prezydenta, że to Nawrocki będzie głównym kontaktem w rozmowach z Trumpem. Tusk wycofał się z potencjalnego sporu, nie zamierzał zabierać pola prezydentowi. I słusznie – mówi polityk koalicji. – Podzielili się odpowiedzialnością, Nawrocki miał chy-

eprasa.pl 3287698d2e

Relacje Pałac Prezydencki – KPRM

ba najtrudniejsze zadanie. I proszę zauważyć, że nikt z obozu rządowego nie krytykuje go za ostrożne reakcje Trumpa na zachowanie Rosji. Wspólnie z Pałacem zrobiliśmy wszystko, co możliwe. Uznaliśmy, że kryzys trzeba wykorzystać i wygrać dla wzmocnienia bezpieczeństwa Polski, i to się udało. I na poziomie NATO, i w ONZ głośno stanęła polska agenda – wychwala polityk rządowy.

Nasi rozmówcy przekonują, że taktyka Pałacu Prezydenckiego nie była przypadkowa: błyskawicznie pojęli, że rosyjska agresja to nowy kontekst polityczny, do którego trzeba dopasować strategię.

– Rosja po raz pierwszy zaatakowała Polskę. Sytuacja jest poniżej progu wojny, ale uważam, że jest przełomowa. Moskwa wysłała bardziej wrogi komunikat niż jej wcześniejsze dywersje, na przykład podpalenia, bo podpisany – tłumaczy nasz rozmówca.

Tusk chwali prezydenta, PiS milczy

– Po raz pierwszy Polska z sojusznikami broniła terytorium. Ekipa prezydencka i nasz rząd doskonale wiedzą, że polityka zewnętrzna jest dziś kluczem do krajowych układanek – mówi ważny polityk koalicji.

Potem wspomina o Jarosławie Kaczyńskim, że szef PiS ma w obecnej sytuacji najbardziej zgrane karty. Owszem, jest liderem opozycji, ale jego rola jest ograniczona. – Może najwyżej robić tyle, co my w czasach wybuchu wojny w Ukrainie. To raczej rola asystującego, który może popierać ruchy tych, którzy mają realną władzę. Sytuacja wymusza na Nawrockim i Tusku współpracę. Kaczyński nie ma na to realnego wpływu, przecież nie pójdzie do Pałacu z instrukcjami – ocenia.

Nasz inny rozmówca twierdzi, że pochwały, którymi obdarzają się Pałac i rząd, a głównym komplementującym staje się Tusk, dla PiS są mało komfortowe.

– To było doskonale widać w ostatni piątek, gdy premier w Sejmie ogłaszał program Eastern Sentry, czyli Wschodnią Straż, odpowiedź NATO na wysłanie dronów nad Polskę – mówi.

Przypomina, że Tusk dwa razy podkreślał rolę prezydenta w wydarzeniach ostatnich dni. Mówił m.in., że to Karol Nawrocki zaraz po zestrzeleniu dronów zasugerował, by Polska uruchomiła art. 4 traktatu waszyngtońskiego, czyli konsultacje z sojusznikami. I rząd na to błyskawicznie przystał. Cytował notatkę Jacka Najdera, stałego przedstawiciela Polski przy NATO, który pisał, że uruchomienie procedury było możliwie dzięki konsultacjom premiera i prezydenta, jednoznacznemu komunikatowi z Polski. Tusk mówił, jaki jest zbudowany dobrą i solidarną współpracą z Pałacem.

– Mimo że premier docenił starania prezydenta, z którym przecież na co dzień jest w sporze, nie było oklasków z ław PiS. Oni nie reagowali i wyglądało to na demonstrowaną niechęć – twierdzi nasz rozmówca.

Szefernaker wbija szpilkę w rząd

Niedługo potem politycy PiS zaczęli przestrzegać: rząd próbuje ugrać punkty na dronowym kryzysie politycznie, nie wolno zapominać, jaka to fatalna ekipa. W poniedziałek szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker, wcześniej wzorowy działacz PiS, opublikował kalendarz międzynarodowych aktywności Nawrockiego na najbliższe dni, opisał też, jak jego pryncypał działał od chwili wybuchu kryzysu. Poza informacją były też wstawki typu: „Pomimo wielu spraw, które nas dzielą, przynajmniej ta kwestia powinna nas łączyć". I polityczny komentarz, zbieżny z ostrzeżeniami PiS.

Nasi rozmówcy przekonują, że taktyka Pałacu Prezydenckiego nie była przypadkowa: błyskawicznie pojęli, że rosyjska agresja to nowy kontekst polityczny, do którego trzeba dopasować strategię

Szefernaker pisał więc o niektórych środowiskach politycznych, które „próbują wykorzystać tę sytuację do próby odwrócenia uwagi wobec tego, jak osłabiali państwo". Wprawdzie nie wymienia nazw partii, ale sięga po argumenty, które nieraz już ogrywał PiS, atakując PO i Tuska: „Zamykali jednostki wojskowe i zwijali polską armię, kwestionowali sens dużych inwestycji publicznych, jak CPK i rozbudowa polskich portów, ambitne projekty publiczne: od Mierzei po wielkoskalowe magazyny energii i inwestycje technologiczne w polskie nawozy nazywali gigantomanią! Zatrzymali na prawie już dwa lata duży atom i SMR-y! (...) przez lata wspierali proputinowską politykę, obrażając przy tym najważniejszych przywódców Zachodu, dziś próbują oskarżać o prorosyjskość tych, którzy od dekad przestrzegali przed odradzającym się rosyjskim imperializmem. Mylili się w każdej strategicznej dla Polski sprawie, pozostawali w geopolitycznej drzemce, spowalniając Europę lewicowymi ideologicznymi wrzutkami i osłabiając przemysł".

Szefernaker przypomina, że Karol Nawrocki przestawił w kampanii nowe propozycje i „będzie oddziaływał na większość rządową, by realizowali projekty już rozpoczęte".

Od części polityków koalicji można usłyszeć, że obszerny wpis Szefernakera powstał z inspiracji PiS-owskiego zaplecza prezydenta. Jednak od krytyki nie powstrzymał się sam premier. Od środy przekonywał, by odłożyć spory, bo zachowanie polskiej klasy politycznej jest pilnie śledzone przez inne państwa. W sobotę na platformie X ogłosił, że w PiS i Konfederacji trwa dyskusja, czy drony to prowokacja Ukrainy, polskiego rządu, czy pomyłka. I to wszystko mimo komunikatów polskich służb, wojska, prezydenta i premiera.

„Stają na głowie, by zdjąć z Rosji odpowiedzialność za atak 10 września. Wyobraźmy sobie ich rządy w wypadku agresji" – podsumował.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396711

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I Ns 511/23 toczy się sprawa z wniosku Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w Żywcu o stwierdzenie nabycia spadku po **Małgorzacie Hernas,** urodzonej w dniu 20 stycznia 1952 r., ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałej w Koszarawie, zmarłej w dniu 6 czerwca 2021 r. Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Małgorzaty Hernas, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34396883

KUCHNIA
magazyn dla smakoszy

Gotuj sezonowo!

WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396369

Rada Nadzorcza
Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o. o.,
Sobuczyna, ul. Konwaliowa 1, 42-263 Wrzosowa.
sekretariat@czpk.czest.pl

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2025 i 2026, oraz sprawozdania skonsolidowanego Grupy Kapitałowej Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. za rok obrotowy 2025 i 2026.

Oferta powinna zawierać:

1. Informację o firmie (NIP, doświadczenie zawodowe wraz z listą jednostek, w których badano sprawozdanie finansowe).
2. Oświadczenie o spełnianiu warunków zgodnie z art. 66 ustawy o rachunkowości z dnia 29 września 1994r. (tekst jednolity, Dz.U. z 2023r. poz. 120 z późn. zmianami).
3. Odpis aktu rejestrowego Biura Krajowej Rady Biegłych Rewidentów.
4. Sposób i harmonogram badania. Konieczny udział biegłego rewidenta w inwentaryzacji na koniec roku sprawozdawczego.
5. Przeprowadzenie czynności rewizyjnych na terenie i w siedzibie spółki (miejsce prowadzenia ksiąg)
6. Cenę netto w PLN uwzględniającą wszystkie koszty związane z audytem włącznie z przeprowadzeniem audytu (czynności rewizyjnych) w siedzibie , jakie musi ponieść oferent; oraz warunki płatności.
7. Cenę netto w PLN uwzględniającą wszystkie koszty związane z audytem w sytuacji gdy czynności rewizyjne będą odbywały się zdalnie.
8. Imienny skład zespołu, który będzie dokonywał badania (doświadczenie biegłych rewidentów w branży ochrony środowiska w szczególności gospodarki odpadami)

Oferty należy składać w terminie do 26.09.2025 r.

Bliższych informacji udziela Główna Księgowa, tel. 48 668 345 671

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396580

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze VI Ns 590/21/S z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Lidii Nawrot, córce Michała i Stefanii z domu Głodzik, urodzonej w dniu 19 września 1942 roku, zmarłej w dniu 17 czerwca 2021 roku w Krakowie.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Lidii Nawrot.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396588

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik" w Katowicach pod sygnaturą I Ns 128/19 postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Zygmuncie Klemensie (Klemens),** zmarłym 19 września 2009 r. w Katowicach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach. Spadkodawca nie pozostawił testamentu. Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosił się i udowodnili swe prawa do spadku po Zygmuncie Klemensie, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396708

Zarząd Mienia Komunalnego BIAŁYSTOK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY

NA NAJEM MIEJSC PARKINGOWYCH I GARAŻU

L.p.	Adres miejsca parkingowego/garażu	Powierzchnia użytkowa	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 02.10. 2025 r. o godz.:
1.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 38	12,00 m²	6,00 zł/m²	216 zł	I	10^{00}
2.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 48	16,00 m²	6,00 zł/m²	288 zł	I	10^{00}
3.	ul. H. Sienkiewicza 26A garaż nr 2	18,05 m²	16,00 zł/m²	866 zł	I	10^{00}

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 02 października 2025 roku,** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A.** Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **29 września 2025 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego ZMK (PEKAO S.A.) po godzinie 18^{00} są traktowane jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu, adres i numer miejsca parkingowego lub garażu.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona www.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.bialystok.pl.
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje**:
Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. Józefa Bema 89/1 (pokój 206, 207 tel.: /85/ 74 79 431, /85/ 74 79 432).

eprasa.pl 3287698d2e

Pieniądze na media publiczne

Sposób finansowania mediów jest ostatnią kwestią do dogadania w nowej ustawie medialnej, która powstała w resorcie kultury.

Agnieszka Kublik

Konsultacje nt. nowej ustawy medialnej Ministerstwo Kultury zakończyło jesienią ub.r. Ale prace nad ustawą opóźniał ważny problem: skąd wziąć pieniądze na media publiczne. Abonament to już nieskuteczny sposób utrzymania mediów publicznych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji szacuje, że w przyszłym roku przychody z abonamentu wyniosą ok. 600 mln zł, a media publiczne potrzebują 2-3 mld zł. No i jest to sposób drogi – Poczta Polska za zbieranie abonamentu liczy sobie aż 47 mln zł.

Jeśli nie abonament, to co? Były różne pomysły – opłata audiowizualna (8-9 zł miesięcznie) lub przeznaczenie na media publiczne 0,09 proc. PKB. Ten pierwszy nie wchodzi w grę, prezydent Karol Nawrocki powtarza: żadnych nowych podatków. Drugi pomysł odrzucił minister finansów Andrzej Domański, który nie chciał kwoty na media publiczne wiązać z PKB. Jak przekonywał, PKB może być wysokie, a budżet w kłopotach.

Decyzja Domańskiego

Dlatego ostatnio trwały analizy, ile można na media publiczne przeznaczyć z budżetu. Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, w Ministerstwie Kultury oszacowano tę kwotę na 2,2 mld zł na 19 spółek medialnych, czyli Polskie Radio, 17 regionalnych rozgłośni oraz TVP. Lwią część tych pieniędzy dostałaby spółka telewizyjna. W tym roku na wszystkie spółki z rezerwy budżetowej wydano 2 mld zł, czyli o 1 mld zł mniej niż 2023 r.

Decyzja ministra finansów ma zapaść niedługo. Zapytaliśmy w ub. tygodniu Domańskiego, jaki ma pomysł na finansowanie mediów publicznych. Nie dostaliśmy odpowiedzi. Juliusz Braun, były prezes TVP i były szef KRRiT, nie chce oceniać tej propozycji. – To zależy, co chcemy za te pieniądze dostać. Czy np. uznamy za misję publiczną transmisje sportowe, które kosztują setki milionów złotych, czy zostawimy je komercyjnym stacjom? – pyta.

Z obliczeń TVP wynika, że te pieniądze nie wystarczą. Dlaczego? Bo tzw. duże radio plus regionalne rozgłośnie to ok. 500 mln plus abonament. A telewizja potrzebuje w tym roku ok. 2,4 mld zł (to pieniądze z rezerwy budżetowej i abonament), i to już po cięciach.

Przypomnijmy: za czasów PiS TVP miała rocznie ok. 3 mld zł. Składała się na to tzw. rekompensata z tytułu ulg abonamentowych i sam abonament. – Ale to i tak lepsza sytuacja od obecnej, bo to byłby jakiś konkret – słyszę na Woronicza.

Są jeszcze pieniądze z reklamy. A to niemała kasa, rok temu TVP na reklamach zarobiła ponad 1 mld zł. Spółka liczy, że i w tym roku będzie tak dobrze.

Spółki medialne są teraz w opłakanej sytuacji finansowej z dwóch powodów. Oba związane są z polityką, a konkretnie z działaniami PiS. Bo nie dość, że KRRiT blokuje od początku 2024 r. roku pieniądze z abonamentu (do czego nie ma prawa), to prezydent Andrzej Duda zawetował w 2023 r. ustawę okołobudżetową, w której była zapisana rekompensata dla mediów (do 3 mld zł w papierach wartościowych). Dopóki media publiczne były kontrolowane przez partię Jarosława Kaczyńskiego, Duda nigdy tej rekompensaty nie wetował. I nigdy wcześniej pieniądze abonamentu nie były przez KRRiT blokowane.

• **Projekt nowej ustawy zakłada przywrócenie dziewięcioosobowego składu KRRiT. Czterech członków powoływałby Sejm, dwóch Senat, a trzech prezydent.** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Teraz media publiczne dostają pieniądze z rezerwy budżetowej za pośrednictwem Ministerstwa Kultury, które te pieniądze dzieli między spółki. W tym roku z rezerwy budżetowej – jak pisaliśmy – w sumie będzie to 2 mld zł.

Potrzebne cięcia

Ministerstwo Kultury przekonuje, że środki zostały uznane za wystarczające pod warunkiem zmiany tzw. Karty powinności (to spis programów, do których produkcji telewizja jest zobowiązana, i pieniądze na nie). Inny warunek? TVP musiałaby zamknąć część kanałów tematycznych z niską widownią. Chodzi m.in. o Alfa TVP, TVP Kobieta, TVP Nauka, TVP Dokument. Jak tłumaczył nam latem ub.r. prezes TVP Tomasz Sygut, kilka kanałów mogłoby zostać połączonych, np. TVP Historia, TVP Nauka i TVP Dokument w TVP Wiedza. Jakie to mogłyby być oszczędności? Sygut: – Duże. Sam koszt dystrybucji naziemnej na dwóch multipleksach to razem z opłatami rezerwacyjnymi blisko 220 mln rocznie. Ale zmniejszenie liczby kanałów to również oszczędności na zespołach emisyjnych i ich obsłudze, a przede wszystkim na ogromnych kosztach stałych.

Ale tu wymagana jest zgoda KRRiT – to ona zatwierdza Kartę powinności. Po zawieszeniu szefa KRRiT Macieja Świrskiego (będzie odpowiadał za złamanie konstytucji przed Trybunałem Stanu) w Radzie nadal większość mają członkowie związani z PiS.

Szefową Rady jest Agnieszka Glapiak. Ta była współpracowniczka Mariusza Błaszczaka, szefa MON w czasach rządów PiS, zasiądzie razem z nim na ławie oskarżonych za złamanie tajemnicy państwowej. Marzena Paczuska to była szefowa „Wiadomości" w TVP Jacka Kurskiego. To ona nadała temu programowi informacyjnemu nowy wymiar – informowanie zostało zastąpione niszczeniem ludzi i całych środowisk krytykujących PiS. Jest jeszcze Hanna Karp, związana z mediami o. Rydzyka.

Jedynym członkiem Rady, który nie reprezentuje poprzedniego obozu władzy, jest medioznawca i ekonomista prof. Tadeusz Kowalski.

Rada do zmiany

Fundamentalne zmiany mają dotyczyć instytucji kontrolujących media. Powołana przez PiS Rada Mediów Narodowych ma zostać zlikwidowana, a KRRiT – odnowiona. RMN została powołana w 2016 r., obsadzona posłami PiS i obdarowana uprawnieniami kształtowania władz mediów publicznych „ukradzionymi" KRRiT. RMN została uznana z tego powodu za wtórnie niekonstytucyjną, bo Trybunał Konstytucyjny orzekł, że nie można tych uprawnień przekazać innemu podmiotowi. To właśnie owa wtórna niekonstytucyjność była powodem, dla którego w grudniu 2023 r. roku Bartłomiej Sienkiewicz, ówczesny minister kultury, powołał nowe władze Polskiego Radia i TVP na podstawie kodeksu spółek handlowych, pomijając RMN. Potem postawił spółki w stan likwidacji (z powodu weta do ustawy okołobudżetowej). Sądy to zarejestrowały.

KRRiT za PiS stała się narzędziem do karania mediów krytycznych wobec PiS. Świrski sam wymierzał kary wolnym mediom i chronił media podporządkowane władzy. I m.in. właśnie za to będzie odpowiadać przed Trybunałem Stanu. Obecna KRRiT zakończyłaby prace przed końcem kadencji, czyli przed 2028 r. Chyba że prezydent Karol Nawrocki odrzuciłby jej roczne sprawozdanie. Sejm już to uczynił, Senat zdecyduje jeszcze we wrześniu. Po decyzji senatorów Nawrocki będzie miał dwa tygodnie na swoją. W pięcioosobowej KRRiT prezydent ma dwóch swoich reprezentantów. Do podjęcia decyzji potrzeba czterech głosów, czyli ludzie z rekomendacji prezydenta mogliby zawetować każdą decyzję. Gdyby Nawrocki zakończył teraz kadencję obecnej Rady, miał by w nowej Radzie dwóch swoich przedstawicieli.

Projekt nowej ustawy medialnej zakłada przywrócenie dziewięcioosobowego składu KRRiT. Czterech członków powoływałby Sejm, dwóch Senat, a trzech prezydent. W porównaniu z 5-osobowym składem prezydent miałby mniejsze możliwości kreowania polityki Rady. Planowany jest też powrót zasady rotacyjności: przy zachowaniu sześcioletniej kadencji każdego członka KRRiT co dwa lata powinna następować wymiana jednej trzeciej składu osobowego Rady.

Wiceminister kultury Maciej Wróbel zapowiedział, że w ustawie pojawi się zapis, iż do pełnienia funkcji w KRRiT oraz we władzach spółek medialnych nie będą mogły być delegowane nie tylko osoby ze świata polityki, ale także te, które w ciągu ostatnich dziesięciu lat kandydowały w wyborach powszechnych.

Zarząd i naczelny

Kapitalne zmiany dotyczą wyborów władz publicznej telewizji i radia. Było to zadanie KRRiT, ale PiS w 2016 r. odebrał Radzie to uprawnienie, by dać je RMN, gdzie zasiadali jego posłowie. O tym, kto zarządza TVP i Polskim Radiem (i kogo odwołać) decydowali więc posłowie PiS. Nowa ustawa ma wprowadzić podział na zarząd i redaktora naczelnego. Teraz prezes TVP jest i naczelnym telewizji. Spółkami mają kierować jednoosobowe zarządy. Prezesi będą wybierani w drodze konkursu przeprowadzanego przez KRRiT. Ma być transmitowany na żywo.

O fotel prezesa TVP i Polskiego Radia będą mogli ubiegać się kandydaci, którzy będą spełniać określone warunki, np. będą mieli co najmniej pięcioletnie doświadczenie pracy w mediach, instytucjach kultury, placówkach edukacyjnych, organizacjach pozarządowych lub uczelniach wyższych. Prezesi mogliby zostać odwołani ze względu na działania na szkodę spółki, udowodnioną defraudację środków lub skazanie za przestępstwa umyślne lub skarbowe.

Redaktor naczelny będzie musiał spełniać następujące kryteria:

- wieloletnie doświadczenie i duży dorobek dziennikarski;
- doświadczenie na stanowiskach kierowniczych;
- wyższe wykształcenie i nieposzlakowana opinia;
- przynajmniej jedna pozytywna opinia związków zawodowych, rad pracowniczych lub NGO zrzeszających pracowników konkretnej rozgłośni i działających na rzecz rozgłośni, o której zarząd kandydat się stara. ●

1 RP

Szacunki dotacji

2,2

MLD ZŁ

• **Tyle ma wynieść wg szacunków Ministerstwa Kultury dotacja z budżetu na 19 spółek medialnych, czyli Polskie Radio, 17 regionalnych rozgłośni oraz TVP.**

eprasa.pl 3287698d2e

Ośrodkom grozi przeludnienie

Ludzi przybywa, a w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców robi się ciasno. Grozi im przeludnienie – alarmuje Rzecznik Praw Obywatelskich.

Paulina Nodzyńska

Strzeżone Ośrodki dla Cudzoziemców (SOC) to placówki podlegające Straży Granicznej, w których uchodźcy umieszczani są w detencji (czyli przymusowo). Trafiają tam na czas trwania w ich sprawie procedury deportacyjnej lub rozstrzygnięcia ich wniosków o ochronę międzynarodową. Z definicji detencja ma „usprawniać procedury związane z udzieleniem ochrony międzynarodowej lub deportacją".

W Polsce działa obecnie kilka takich ośrodków: w Lesznowoli, Białej Podlaskiej, Kętrzynie, Przemyślu i Białymstoku. I jak alarmuje Rzecznik Praw Obywatelskich, grozi im przeludnienie. Potwierdziły to dane o zapełnieniu ośrodków zawarte w piśmie do RPO od Zarządu do Spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej:

- **Biała Podlaska:** 151 osób na 182 dostępne miejsca;
- **Białystok:** 156 osób na 159 dostępnych miejsc;
- **Kętrzyn:** 122 osoby (w tym 7 osób na oddziale dla niepełnosprawnych) na 128 dostępnych miejsc;
- **Lesznowola:** 45 osób na oddziale rodzinnym, w tym 5 małoletnich cudzoziemców bez opieki na 200 dostępnych miejsc;
- **Przemyśl:** 144 osoby na 147 dostępnych miejsc, areszt dla cudzoziemców – 10 osób na 24 miejsca.

2 m kw. na osobę

– Dane te pokazują, że ośrodki zostały niemal całkowicie wypełnione. Dalsze umieszczanie w nich cudzoziemców grozi przeludnieniem przekraczającym maksymalną liczbę mieszkańców – podkreśla zastępca RPO Adam Krzywoń.

Ale migrantów nie ubywa. RPO niepokoi próba rozwiązania problemu: osiągnięcie minimalnego limitu 2 m kw. na osobę. Jeśli miejsc w pokojach zabraknie, prawo pozwala na umieszczenie człowieka w takiej przestrzeni, ale na nie dłużej niż rok.

– Taka praktyka może stanowić naruszenie standardów międzynarodowych i stwarzać realne zagrożenie dla bezpieczeństwa samych cudzoziemców – ocenia RPO. Przywołuje raport Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, który zwraca uwagę na problem warunków bytowych w administracyjnej detencji. Powołuje się też na uchwałę Sądu Najwyższego z 2011 r., z której wynika, że samo umieszczenie osoby w celi o powierzchni 3 m kw. może być wystarczającą przesłanką do stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych.

Ośrodek dla cudzoziemców w Kętrzynie FOT. PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Osoby w rozsypce

Sytuacji w SOC-ach przyjrzała się w ub.r. fundacja Polskie Forum Migracyjne. W raporcie „Wszyscy wokół cierpią" opisuje, jak wygląda życie codzienne ludzi, którzy się tam znaleźli. Oddaje im głos. – Te osoby są w rozsypce, to dla nich traumatyczne – mówiła prezeska PFM Agnieszka Kosowic, która zbierała relacje migrantów umieszczonych w SOC-ach.

Opowiadali, że są tam przetrzymywani zbyt długo i „czują się jak w więzieniu". Przebywają w pomieszczeniach z obcymi ludźmi, co całkowicie pozbawia ich prawa do prywatności. Mówią, że strażnicy konfiskują im pieniądze „w ramach zabezpieczenia na poczet wykonywania dalszych procedur". Migranci muszą też oddawać swoje smartfony z kamerą i dostępem do internetu. W określonych godzinach mają prawo wyjść na świeże powietrze i spacerować po terenie ośrodka. Nie mają dostępu do pomocy psychologicznej, ograniczony do opieki medycznej. Zgłaszają, że doświadczają rasizmu, ksenofobii i homofobii.

Jak opisują psycholodzy, którzy pracowali w takich ośrodkach: „W większości wypadków detencja działała w sposób paraliżujący, obezwładniający, nasilała różne reakcje psychosomatyczne, lękowe, depresyjne, uaktywniała przeszłe traumy".

„Więzienie lepsze"

Swoją historią podzielił się Darin Loka, tłumacz humanitarny, założyciel fundacji MOVA – Język bez Barier i laureat przyznawanej za działalność na rzecz migrantów Nagrody im. Olgi Kersten-Matwin z 2023 r. Pochodzi z Kurdystanu. W ośrodkach spędził kilka miesięcy. – Żałowałem, że to nie więzienie – mówił. I dodawał: – W więzieniu przynajmniej można mieć w celi telewizor, a w SOC-u ani telefonu, ani internetu. Nie masz kontaktu z rodziną, bliskimi. I nie wiesz, kiedy to się skończy. Straumatyzowani ludzie, którzy uciekli ze swoich krajów, bo byli tam bici i gwałceni, znowu trafiają za kraty. I nie wiedzą dlaczego.

We wrześniu ub.r. w przemyskim SOC uchodźcy rozpoczęli strajk głodowy, buntując się w ten sposób przeciwko stosowanej wobec nich przemocy. W białostockim ośrodku protest dotyczył m.in. bezpodstawnego przedłużania uchodźcom okresu detencji.

Zastępca RPO Adam Krzywoń zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie SOC-ów. W piśmie, które zaadresował do wiceszefa MSWiA Macieja Duszczyka, pyta m.in. o to, „czy resort planuje zmianę regulacji dotyczących powierzchni w ośrodkach, a także czy rozważana jest budowa nowych placówek lub rozbudowa istniejących, co mogłoby odciążyć obecny system".

Podkreśla: – Cudzoziemcy, czy to w strzeżonych ośrodkach, czy w areszcie dla cudzoziemców, ani nie odbywają kary pozbawienia wolności, ani nie są tymczasowo aresztowani. Ich odmienny status prawny względem osób osadzonych nie powinien skutkować mniej korzystnymi warunkami detencji.

MSWiA nie odniosło się jeszcze do interwencji rzecznika.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34395175

DO 22 WRZEŚNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"
na październik u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

oszczędzasz aż 59 zł

*W prezencie książka „Słynne pary"

*Książka do odbioru od 16 października w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej": 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

CENA 179,90 zł***

1 RP

eprasa.pl 3287698d2e

Nadchodzi wielka zmiana w stosunkach polsko-niemieckich

– Premier Tusk uważa, że świat się zmienił i skręcił w prawo. Również dlatego przeszedł na pozycje antyniemieckie – słychać w jego otoczeniu. Ale Berlin mu to ułatwił.

Michał Kokot

Wczoraj do niemieckiej stolicy przyjechał Karol Nawrocki, który spotkał się z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem i kanclerzem Friedrichem Merzem. Wizyta ta była oczekiwana w napięciu. Nawrocki zapowiadał, że poruszy kwestię niewypłaconych Polsce reperacji, których domagał się jeszcze rząd PiS. W niemieckim MSZ spodziewali się, że wystąpienie polskiego prezydenta może mieć konfrontacyjny charakter.

To właśnie po czerwcowej wygranej Karola Nawrockiego doszło do pogorszenia relacji polsko-niemieckich. A jeszcze kilka tygodni wcześniej, gdy do Warszawy przyjechał kanclerz Merz, wydawało się, że po latach chłodu i rządów PiS stosunki Warszawy z Berlinem będą dobre.

– Z pełną odpowiedzialnością ogłaszam nowe otwarcie, być może najważniejsze w historii ostatnich kilkunastu lat, w relacjach polsko-niemieckich – mówił premier Donald Tusk 7 maja 2025 r. Dodał, że „wie wystarczająco dużo, żeby być optymistą co do przyszłości naszych relacji".

Merz podziękował za „wyjątkowo przyjazne powitanie w polskiej stolicy", który po Paryżu wybrał na drugi cel swojej oficjalnej wizyty. Podkreślał winę Niemców za zbrodnie popełnione w Polsce w trakcie II wojny światowej. Obydwaj politycy zapowiedzieli ścisłą współpracę m.in. w sektorze obronnym.

Dzisiaj o tym, że po „przyjaznych relacjach" pomiędzy obydwoma rządami pozostaje wspomnienie, mówią niemal wszyscy moi rozmówcy z Berlina i z Warszawy. Żaden nie zdecydował się wystąpić pod nazwiskiem.

Tusk puszcza oko do antyniemieckiego elektoratu

Na wspólnej granicy Polacy i Niemcy przywrócili kontrole graniczne, nieufni wobec siebie w sprawie rzekomego podsyłania migrantów. Rozmowy dotyczące odszkodowań za zbrodnie popełnione przez Niemców w ogóle się nie toczą. Konsultacje międzyrządowe, mające być po okresie rządów PiS dowodem na lepsze relacje, odsuwają się w czasie.

– Formalnie nasze stosunki się nie zmieniły, ale brakuje zaufania. W przestrzeni publicznej każda nasza wypowiedź tylko bardziej komplikuje nasze relacje. Dlatego wolimy nic nie mówić – opowiada jeden z niemieckich dyplomatów.

Jak do tego doszło? Moi rozmówcy z Warszawy i Berlina zgodnie wskazują na kilka przyczyn: wspomniane kłopoty na granicy, kampania prezydencka i przegrana Rafała Trzaskowskiego, wreszcie likwidacja polskiego pełnomocnika ds. współpracy z Niemcami.

Główną przyczyną tego jest wzrost antyniemieckich nastrojów w Polsce, podsycanych przez PiS i Konfederację. Politycy KO od lat obrażani są przez prawicę i nazywani „sługusami Berlina i Brukseli". Podczas kampanii prezydenckiej Nawrocki nazywał Tuska „niemieckim lokajem". Trzaskowski był zaś przedstawiany jako polityk, który będzie wykonywać polecenia Berlina.

Na kilka dni przed II turą wyborów prezydenckich, która odbyła się 1 czerwca, Tusk publikuje tweeta, który ma dać odpór tym obelgom.

Na nazwisku Trzaskowski Niemcy sobie języki połamią. Dla każdego prawdziwego patrioty wybór jest więc oczywisty – pisze.

Tweet o Trzaskowskim, którego nazwiska Niemcy nie będą w stanie wymówić, pamiętany jest za Odrą do dzisiaj i uznawany za „szokujący", jak mówi jeden z moich rozmówców. To, co w Polsce uchodzi za niewinny żart, w Niemczech trafia na niezrozumienie i ma świadczyć o złej woli rządzących – że Tusk nie chce rozmowy z Berlinem i najchętniej by Niemców upokorzył.

Ciężar tej wypowiedzi związany jest z faktem, że pochodzi od urzędującego premiera. Wśród Niemców większych emocji nie wzbudzają za to jawnie antyniemieckie, samozwańcze patrole Roberta Bąkiewicza na granicy polsko-niemieckiej. Bo w gruncie rzeczy są nieliczne i nie mają żadnego poparcia rządzących.

Ale kilka tygodni później – po pierwszych patrolach Bąkiewicza – rząd ogłasza wprowadzenie patroli na granicy z Niemcami i z Litwą.

Miesiąc później wybucha inna mina. W sierpniu „Rzeczpospolita" publikuje tekst o tym, że prof. Krzysztof Ruchniewicz, pełnomocnik MSZ ds. współpracy społecznej i transgranicznej z Niemcami oraz dyrektor Instytutu Pileckiego, chciał zorganizować seminarium, na którym miał być rozważany zwrot niemieckich dóbr kulturowych przez Polskę.

Politycy PiS domagają się dymisji „proniemieckiego" Ruchniewicza, atakuje go też część polityków rządzącej koalicji. Ruchniewicz zostaje odwołany, a powołane w 2004 r. stanowisko pełnomocnika zlikwidowane (Berlin ma od tego czasu swojego odpowiednika ds. relacji z Warszawą). Resort dyplomacji informuje o tym lakonicznym wpisem w serwisie X.

Oko do antyniemieckiego elektoratu puszcza sam Tusk podczas Rady Gabinetowej z zaprzysiężonym już prezydentem Nawrockim.

Zawsze mnie zastanawiało, dlaczego o 1000 proc. wzrosła sprzedaż gruntów za rządów PiSu niemieckim właścicielom – mówił pod koniec sierpnia.

Tusk uwierzył w swój nos

O opamiętanie apelują naukowcy. Relacje polsko-niemieckie znalazły się w „wirze, który ciągnie je do dołu" – piszą Monika Sus i Tobias Bunde, naukowcy z Instytutu Studiów Politycznych PAN i Hertie School of Governance w Berlinie.

Ale według naszych informacji z tej drogi nie ma już odwrotu. Jedna z bliskich premiera osób mówi „Wyborczej", że Tusk uważa, iż ma wyczucie nastrojów społecznych, a wahadło przechyliło się w prawo. I że nie ma sensu z tym walczyć.

> *W Berlinie antyniemieckie wystąpienia i gesty ostatnich miesięcy, również ze strony rządu, postrzegane są jako efekt wewnętrznej walki politycznej w Polsce*

Tusk uwierzył w swój nos. Uważa, że świat się zmienił. Dlatego przeszedł na pozycje antyniemieckie, antyimigracyjne – mówi mój rozmówca.

Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej ministrowie dostali zakaz wypuszczania rządowych projektów, które mogłyby drażnić konserwatywnego wyborcę. Przykładem są reformy resortu Barbary Nowackiej i projektu edukacji zdrowotnej, okrojonego i zaprezentowanego dopiero we wrześniu. A także wycofany w trakcie kampanii program pomocy dla ukraińskich dzieci w szkołach.

– Tusk demobilizował wszystkich w ich zapędach. Chciał uniknąć ryzyka, aby zachować stabilność i uniknąć ataków – tłumaczy mój rozmówca.

Takim ryzykiem politycznym stała się zaś sprawa prof. Krzysztofa Ruchniewicza. Jego kandydaturę na pełnomocnika ministra spraw zagranicznych ds. współpracy z Niemcami polecił Wojciech Duda, redaktor naczelny „Przeglądu Politycznego", pisma gdańskich liberałów. Dziś Duda to główny doradca w gabinecie politycznym premiera.

Decyzję o odwołaniu Ruchniewicza podjął Tusk po konsultacji z szefem MSZ Radosławem Sikorskim. Zapadła przy okazji rekonstrukcji rządu po wyborach i przegranej kampanii prezydenckiej.

Krytycy odwołania Ruchniewicza wskazywali, że będzie to trudne do wytłumaczenia Niemcom i może doprowadzić do osłabienia rangi relacji z nimi. Zdumienie wzbudził przede wszystkim fakt, że MSZ w ogóle zlikwidował stanowisko pełnomocnika ds. współpracy z Niemcami. – Polski pełnomocnik ds. współpracy z Niemcami istniał nawet za rządów PiS, choć relacje były wtedy najbardziej napięte w historii – podkreślają moi rozmówcy zarówno z Polski, jak i Niemiec.

Niemcy mają tylko trzech pełnomocników rządu: z Francją, Stanami Zjednoczonymi i Polską. Symbolizują szczególną wagę przykładaną do relacji z tymi krajami. Ale te argumenty nie zostały wzięte przez Tuska pod uwagę.

Nie wiemy, czego chce polski rząd

MSZ informuje, że za relacje z Niemcami ma teraz odpowiadać wiceministra spraw zagranicznych Henryka Mościska-Dendys. Jej kompetencje są wysoko cenione, również w Berlinie. Jak mówią moi niemieccy rozmówcy, nie wiadomo jednak, czy relacje z Niemcami będą dla niej priorytetowe, jak w przypadku pełnomocnika, czy też będzie to jeden z wielu krajów, którym będzie się zajmować.

MSZ zapewnia: „W obliczu obecnych zagrożeń dla bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego bliska współpraca Polski i Niemiec jest nieodzowna, więc wymaga nadania jej odpowiedniej dynamiki w kluczowych obszarach".

Relacje z Niemcami są istotne ze względu na rosyjską agresję na Ukrainę. Jak potwierdzają moi rozmówcy zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie, to Merz jest adwokatem Polski w rozmowach pokojowych. Przed szczytem w Waszyngtonie, gdy w Białym Domu prezydent Donald Trump przyjął prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego wraz z kilkoma europejskimi przywódcami, niemiecki kanclerz nalegał na Amerykanów, by włączyć nas do negocjacji. Jednak ci na prośbę nie odpowiedzieli.

Niezałatwioną od lat sprawą, kładącą się cieniem na relacjach z Niemcami, jest kwestia odszkodowań za zbrodnie popeł-

eprasa.pl 3287698d2e

• **Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier przyjmuje prezydenta Polski Karola Nawrockiego z honorami wojskowymi w Pałacu Bellevue w Berlinie, 16 września 2025 r.**

FOT. REUTERS / LISI NIESNER

nione podczas II wojny światowej. PiS podniósł tę sprawę do najwyższej rangi w dwustronnych relacjach. Niemcy wyliczonych przez PiS 1,3 bilionów euro nie chcą płacić. Ale nie chodzi tylko o to, że prawnie uważają to za niemożliwe.

Suma taka przewyższałaby prawie trzykrotnie roczny budżet Niemiec. Berlin uważa, że gdyby została wypłacona, zrujnowałaby finanse kraju i doprowadziła do dalszego wzrostu poparcia dla skrajnie prawicowej, ksenofobicznej i prorosyjskiej Alternatywy dla Niemiec (AfD).

Niemcy podkreślają, że są gotowe na wypłatę odszkodowań dla 60 tys. wciąż żyjących polskich ofiar niemieckiej okupacji. W zeszłym roku, jeszcze za rządów socjaldemokraty Olafa Scholza, sprawa jednak upadła.

Zaproponowana przez Niemcy suma 200 mln euro została odrzucona przez rząd Tuska jako niewystarczająca.

Jednocześnie postulat reperacji uważany jest przez Niemców za populistyczny. Jeden z niemieckich dyplomatów wyraża przekonanie, że zostanie wycofany, gdy zmieni się nastrój polityczny w Polsce. I nie chce przyjąć do wiadomości, że na dobre zakorzenił się w polskiej polityce, a o odszkodowaniach mówią politycy niemal każdej opcji (albo przynajmniej nie zbywają go, uznając za niepotrzebny).

Za zerwane rozmowy w sprawie porozumienia niemieckie MSZ wini Polaków, choć to urząd kanclerski Scholza wycofał najbardziej istotne jego elementy. W Warszawie od tamtej pory niezmiennie słychać, że rząd oczekuje „kreatywnej propozycji" od Berlina.

Mam wrażenie, że cokolwiek byśmy zaproponowali, to i tak by nie satysfakcjonowało strony polskiej. Nie wiemy, czego polski rząd chce – rozkłada ręce inny mój rozmówca, polityk w Berlinie.

Porozumienie, zamykające sprawę reparacji, było negocjowane przez polskich i niemieckich dyplomatów w zaciszu gabinetów w ubiegłym roku. Ale w Warszawie wciąż pamiętają, że rząd Scholza wycofywał się rakiem z propozycji dotyczących wsparcia militarnego dla Polski, które miały przekazać Niemcy. Był to istotny element porozumienia, zamykającego sprawę reparacji.

Teraz okazuje się, że po wygraniu wyborów przez CDU i Merza sprawa wcale nie ruszyła do przodu. – Formalnie dalej współpracujemy z Warszawą, ale atmosfera siadła. Teraz wygląda to tak, jakbyśmy cofnęli się do 2015 r. – słyszę w Berlinie.

Jednocześnie Niemcy zapewniają, że stanowisko koordynatora ds. relacji z Polską nie zostanie zlikwidowane. Nadal mają też trwać prace nad budową pomnika polskich ofiar niemieckich zbrodni z czasów |II wojny światowej, gdzie obecnie znajduje się ustawiony na początku lata symboliczny głaz.

Na jego postawieniu zależało polskim władzom. Miał przypieczętować fakt, że nie będzie już odwrotu od postawienia właściwego pomnika, któremu dotąd opierały się Niemcy. W Berlinie – wbrew temu, co twierdzi polska prawica – nie ma pomników upamiętniających osobno wymordowane narody. Niemcy chcieli uniknąć sytuacji, w której roszczenia miałyby również inne kraje, domagające się swoich pomników. Ale Polakom udało się postawić na swoim.

Przez prawicę tymczasowy pomnik traktowany jest jednak jako skandal i próba wykpienia się od odpowiedzialności za niemieckie winy.

Nadchodzi koalicja KO z Konfederacją?

W Berlinie antyniemieckie wystąpienia i gesty ostatnich miesięcy, również ze strony rządu, postrzegane są jako efekt wewnętrznej walki politycznej w Polsce. Na takiej kampanii można zbić coraz lepszy kapitał polityczny.

I tej kampanii, jak przekonuje jeden z moich rozmówców, szef rządu nie zamierza się przeciwstawić. Osoba z otoczenia premiera opowiada, że „Tusk nie słucha już tych, którzy mówią, że to, co robi, jest reaktywne". I że przez takie działania powoduje wzrost siły prawicowych radykałów.

Jest pewny słuszności tego, co robi. Uważa, że nie ma już odwrotu – słyszę od polityka z kręgu premiera.

Według mojego rozmówcy zwrot w prawo ma również umożliwić w przyszłości potencjalną koalicję z Konfederacją. A przynajmniej z jej częścią, na wypadek „dalszej degradacji partii Hołowni" oraz zgrzytów z Lewicą.

Chodzi o część bardziej umiarkowanej Konfederacji, która nie chce współpracy z PiS-em, a zaakceptowałaby koalicję z Platformą, powracającą do swoich korzeni. Byłaby to taka koalicja liberalna gospodarczo – mówi jeden z moich rozmówców. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396443

sygn. akt III Ns 606/20

OGŁOSZENIE

(załącznik do postanowienia
z dnia 5 sierpnia 2025 roku)

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi
III Wydział Cywilny
(Łódź, ul. dra Stefana Kopcińskiego 56)
informuje, że przed Tutejszym Sądem
prowadzone jest postępowanie w sprawie
o sygnaturze akt III Ns 606/20,
z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej
nieruchomości przy ul. Warmińskiej 2
w Łodzi z udziałem Gminy Łódź
– Prezydenta Miasta Łodzi, Anny Kalaty,
Wiktorii Moszczyńskiej, Igora Moszczyńskiego,
Jadwigi Rucińskiej, Teresy Mariańskiej,
Jarosława Moszczyńskiego, Piotra Tracza,
Roberta Janiszewskiego,
GPM Vindexus Niestandaryzowanego
Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego
Zamkniętego z siedzibą w Warszawie
i Agencji Mienia Wojskowego Oddziału
Regionalnego w Bydgoszczy
o stwierdzenie nabycia spadku
po Janinie Skowrońskiej, z domu
Moszczyńskiej, córce Wincentego i Anieli,
zmarłej w Łodzi w dniu 15 maja 2018 roku,
mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu
w Łodzi, przy ul. Warmińskiej 2 m.72.

W związku z powyższym wzywa się
spadkobierców ww. Janiny Skowrońskiej,
aby w terminie 3 (trzech) miesięcy
od daty ukazania się tego ogłoszenia
zgłosili się do Sądu, w którym toczy się
postępowanie i udowodnili swoje prawo
do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

W szczególności wzywa się spadkobierców jej
brata Czesława Moszczyńskiego,
zmarłego w dniu 20 grudnia 1982 roku w Łodzi.

W skład spadku po ww. osobie wchodzi
stanowiący odrębną własność lokal mieszkalny
nr 72 położony w Łodzi przy ul. Warmińskiej 2
wraz z prawami związanymi.

Dnia 5 sierpnia 2025 roku
Sędzia Michał Kluska

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396561

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Zarządu Powiatu w Myśliborzu

**o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości, położonych w obrębie Renice,
gmina Myślibórz.**

	Księga wieczysta	Oznaczenie nieruchomości, numer działki	Powierzchnia nieruchomości	Łączna powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości
Obręb Renice, gmina Myślibórz	SZ1M/00033721/7	431/14	1,5288 ha	8,4197 ha	5 999 000,00 zł (słownie: pięć milionów dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100)
	SZ1M/00033721/7	412/2	1,0292 ha		
	SZ1M/00036808/2	431/23	5,8256 ha		
	SZ1M/00035509/9	431/8	0,0361 ha		

1. **Termin i miejsce przetargu** :
Przetarg odbędzie się w dniu 9 grudnia 2025 r. o godzinie 11^{00} w pokoju nr 24 Starostwa Powiatowego w Myśliborzu ul. Północna 15, 74-300 Myślibórz.

2. **Forma Przetargu:**
Przetarg ustny nieograniczony.

3. **Wadium**
W wysokości 600.000,00 zł (słownie: sześćset tysięcy złotych 00/100) płatne do dnia 3 grudnia 2025 r. do godz. 15.00 na rachunek Starostwa Powiatowego w Myśliborzu **GBS Barlinek O/Myślibórz 31 8355 0009 0000 2020 2000 0008** z adnotacją „wpłata wadium na pierwszy przetarg nieograniczony – Pałac w Renicach".

4. **Dodatkowe informacje:**
Nieruchomości stanowią zespół pałacowo – parkowy wpisany do rejestru zabytków pod nr. Rej. : A-337 z dnia 01.02.2008 r.

5. **Informację o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu;**
BIP Starostwa Powiatowego w Myśliborzu, tablica ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Myśliborzu oraz prasa codzienna ogólnokrajowa – Gazeta Wyborcza.

6. **Kontakt**
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne pod numerem telefonu 95 747 20 21 wew. 267, 261 e-mail: gn@powiatmysliborski.pl, gkn@powiatmysliborski.pl

Starosta Myśliborski
Robert Dudek

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396285

GN.6840.3.2023.GN3 Kłodzko, dn.12 września 2025 r.

Wyciąg z ogłoszenia Starosty Kłodzkiego

o II przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej w Kudowie-Zdroju przy ul. Fabrycznej.

Termin I przetargu: 6 sierpnia 2025 r. zakończony wynikiem negatywnym z powodu braku oferentów.

1. Opis nieruchomości: Nieruchomość zabudowana, oznaczona geodezyjnie nr działek 438/52 o pow. 0,0434 ha, 438/53 o pow. 0,1144 ha i 438/54 o pow. 0,1091 ha, obręb Zakrze, Miasto Kudowa-Zdrój, Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00050094/9. Działki tworzą teren o kształcie kwadratu. Nieruchomość gruntowa w zakresie działek oznaczonych geodezyjnie nr 438/52 i 438/53 zabudowana jest budynkiem produkcyjno-magazynowym o dwóch kondygnacjach naziemnych, częściowo podpiwniczony. Stan techniczny budynku jest słaby. W elementach budynku występują znaczne uszkodzenia i ubytki, okna wybite, instalacje są przestarzałe i niesprawne w dużej części uszkodzone. Budynek wyłączony z użytkowania, stanowi pustostan, wymaga kapitalnego remontu. W otoczeniu nieruchomości przebiegają sieci elektroenergetyczna, wodno-kanalizacyjna, teletechniczna oraz ciepłownicza. W zakresie działki nr 438/54 nieruchomość stanowi plac manewrowo-dojazdowy utwardzony.
W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uchwalonego Uchwałą nr XXXIV/239/21 Rady Miejskiej w Kudowie-Zdroju z dnia 17 czerwca 2021 r. działka nr 438/54 znajduje się w jednostce oznaczonej 15 – KDW – teren drogi wewnętrznej, działki nr 438/53 i 4385/52 oznaczone są symbolem planu 4 – UP teren zabudowy usługowo – produkcyjnej .
2. Cena wywoławcza nieruchomości: 690 000,00 **zł** (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt tysięcy zł 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku Vat na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 i art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361).
3. Termin i miejsce przetargu: 21 listopada 2025 r., godz.10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Kłodzku, ul. Wyspiańskiego 2K, Sala Konferencyjna znajdująca się na I piętrze, pokój nr 1.1.
4. Wysokość wadium: 138 000,00 zł (słownie: sto trzydzieści osiem tysięcy złotych 00/100) termin wniesienia wadium: 17 listopada 2025 r.
5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: na stronie internetowej Powiatu Kłodzkiego www.powiat.klodzko.pl (zakładka: Starostwo), w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.powiat.klodzko.pl (zakładka: przetargi na nieruchomości), na stronie internetowej – komunikaty.doba.pl, na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Kłodzku przy ul. Okrzei 1 (parter) oraz w budynku przy ul. Wyspiańskiego 2K (parter).
6. Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Wyspiańskiego 2K, pokój nr 1.9, tel. 74/865-75-32.

eprasa.pl 3287698d2e

Rząd ma pomysł, jak pomóc więźniom czwartych pięter

Seniorzy mieszkający na czwartym piętrze bez windy będą mogli zawierać umowy najmu z gminami. W zamian za udostępnienie swojego mieszkania gmina zaoferuje im lokal na parterze.

Justyna Sobolak

Dzisiaj budowanie wind w blokach jest standardem i to jeden z głównych elementów, na który zwracają uwagę nabywcy. To wygoda, nawet gdy mieszka się na pierwszym czy drugim piętrze. Nie trzeba wnosić ciężkich zakupów, wózka czy nosidełka z małym dzieckiem.

Kiedyś tak nie było. Do 1995 roku, zgodnie z rozporządzeniem ministra infrastruktury, obowiązywał przepis mówiący o nakazie montażu dźwigów w budynkach mieszkalnych o wysokości powyżej 15 metrów, czyli od piątej kondygnacji. Stąd mówi się obecnie o więźniach czwartego piętra. To osoby starsze, schorowane czy z niepełnosprawnością, które nie są w stanie wyjść ze swoich mieszkań, by zrobić zakupy, skorzystać z oferty kulturalnej czy po prostu spotkać się z bliskimi.

Najem senioralny

Aby rozwiązać ten problem, w rządzie powstał pomysł na wprowadzenie nowego rozwiązania – najmu senioralnego. Mówiąc w skrócie: senior, który ma mieszkanie na czwartym piętrze w bloku bez windy, mógłby zawrzeć z gminą umowę najmu – oddać gminie w najem swoje mieszkanie, a w zamian za to otrzymać do wynajęcia lokal na parterze lub w bloku z windą.

Dziś gminy mogą wynajmować mieszkania komunalne jedynie osobom starszym, które nie posiadają prawa własności. Takiej możliwości nie mają jednak właściciele mieszkań, a zdaniem autorów projektu ustawy to oni stanowią większość.

Projekt w sprawie nowej formy najmu Marzena Okła-Drewnowicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministra ds. polityki senioralnej, zaprezentowała już w maju i trafił do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów.

„Celem projektu ustawy jest wprowadzenie nowego rozwiązania w formie najmu senioralnego, które ma zapewnić osobom starszym, możliwość mieszkania w przestrzeni, która nie będzie ograniczać ich samodzielności i poczucia godności" – czytamy w uzasadnieniu.

Autorzy projektu dodają, że „osoby starsze, które mieszkają w mieszkaniach uniemożliwiających im samodzielne funkcjonowanie z powodu braku możliwości ich opuszczenia, z uwagi na bariery architektoniczne są wykluczone z życia społecznego, co przekłada się na pogorszenie ich stanu zdrowia".

Najem senioralny, jak czytamy w uzasadnieniu, ma odpowiedzieć na realne potrzeby osób starszych, mających trudności z mobilnością, przyczynić się do poprawy ich sytuacji w procesie zdrowienia oraz polepszenia ich dobrostanu psychospołecznego.

• **Dzisiaj budowanie wind w blokach jest standardem. Nie zawsze tak było** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jaki emeryt przeprowadzi się ze swojego mieszkania, podejrzewając, że gmina wynajmie go nieusuwalnym lokatorom? Kto pokryje koszty ewentualnych zniszczeń i eksmisji?

WPISY Z FORUM DLA SENIORÓW

Stworzy również warunki do utrzymania jak najdłuższej niezależności osób starszych w miejscu zamieszkania bez konieczności pobytu w domach pomocy społecznej – zapewniają autorzy projektu.

Dodają, że takie rozwiązanie jest ważne nie tylko dzisiaj, ale i z myślą o przyszłości. Demografia jest nieubłagana, społeczeństwo starzeje się.

„W Polsce blisko 9,9 mln osób stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej, co stanowi 26,3 proc. ludności Polski. 10 lat wcześniej, w 2012 roku populacja tej grupy osób wyniosła nieco powyżej 8 mln osób i stanowiła 20,9 proc. ludności ogółem. Proces starzenia się ludności w najbliższych latach będzie nabierał tempa" – czytamy w uzasadnieniu, w którym podano również prognozy, że do 2050 roku liczba ludności w wieku 60 lat i więcej będzie stanowić 40 proc. ogółu.

Osoby starsze, które zdecydują się na umowę najmu z gminą, a więc udostępnią swoje mieszkanie w zamian za możliwość wynajęcia lokalu bez barier, nie będą musiały spełniać kryterium dochodowego obowiązującego w danej gminie przy standardowej umowie najmu lokalu mieszkalnego, jakie zawierają samorządy. Nie stracą też prawa własności do swojego mieszkania – w przypadku więc gdy się rozmyślą, będą mogły wypowiedzieć umowę i wrócić do siebie, a w przypadku śmierci ich mieszkanie pozostanie w masie spadkowej, więc będzie mogła je odziedziczyć rodzina.

Nigdy w życiu

Pani Helena, emerytka mieszkająca na trzecim piętrze w bloku bez windy, mówi wprost, że gdyby takie rozwiązanie zostało jej zaoferowane, „nigdy w życiu" by z niego nie skorzystała. Niedawno przeszła operację stawu biodrowego. Od kilku miesięcy nie może wychodzić z mieszkania. Wygląda za to przez okno i zagaduje do sąsiadów. Mimo tych barier nie chciałaby się wyprowadzać.

– W życiu bym się na coś takiego nie zgodziła – mówi o najmie senioralnym. Dopytywana dlaczego, ma wiele argumentów. – Nie oddałabym mieszkania obcym. A ja wiem, komu oni to wynajmą? Poniszczą, będą się awanturować, ludziom spokój zakłócać – mówi.

Ma też obawy, czy faktycznie tak łatwo byłoby takim lokatorom wypowiedzieć umowę. – A jakby się nie chcieli wyprowadzić? Mało to się teraz takich historii słyszy? – zastanawia się.

Ale i siebie nie widzi w nowej sytuacji. – Mieszkam tutaj 47 lat. Znam sąsiadów, zaglądają do mnie, rozmawiamy. A ja wiem, gdzie mnie skierują? Na kogo trafię? – mówi.

Mieszkania, których nie ma

Sceptycznych głosów jeszcze więcej jest na forach i grupach dla seniorów. „Skąd gminy wezmą mieszkania?" – zastanawia się jedna z kobiet. Inna wtóruje, pisząc, że jej 79-letnia sąsiadka od siedmiu lat czeka na zamianę mieszkania komunalnego na takie bez barier i końca nie widać.

„Już widzę te wolne mieszkania gminne na parterze. Jaki emeryt przeprowadzi się ze swojego mieszkania, podejrzewając, że gmina wynajmie go nieusuwalnym lokatorom? Kto pokryje koszty ewentualnych zniszczeń i eksmisji? A jak emerytowi po miesiącu się odmieni, to kiedy odzyska mieszkanie?" – mnożą się pytania.

Dobudowa windy lepsza niż zamiana mieszkań

Jako realniejszy seniorzy oceniają pomysł budowy wind w blokach, które ich nie mają. Nad takim rozwiązaniem pracuje rząd. Rozporządzenie ministra rozwoju i technologii w sprawie warunków technicznych (WT), jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, zakłada budowę wind w budynkach mających więcej niż dwie kondygnacje naziemne. Wyjątkiem będzie sytuacja, w której budynek ma trzy piętra, ale trzecie piętro jest częścią lokalu mieszkalnego dwupoziomowego.

Nie oznacza to jednak, że nagle w każdym bloku pojawią się windy. Zgodnie z projektem ustawy dobudowa windy miałaby być wykonywana tylko tam, gdzie ma miejsce budowa, przebudowa czy zmiana sposobu użytkowania budynku. Jeśli więc spółdzielnia planuje przebudowę bloku, to w takim, w którym są trzy piętra, a nie ma windy – musiałaby zbudować szyb. Jeśli przebudowy nie planuje, windy nie musi budować.

Nie jest to tania inwestycja. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze" przedstawiła mieszkańcom prezentację, w której pokazała, jak wyglądałaby budowa wind, i ujawniła kosztorys przygotowany przez jedną z firm. Wynika z niego, że taka inwestycja pochłonęłaby 670 tys. zł. Zakres prac jest szeroki, bo obejmuje przebudowę klatki schodowej: usunięcie okien, wykonanie nowych otworów, a potem budowę szybu, ocieplenie nowo powstałej części itd. Do tego oczywiście dochodzą koszty przygotowania projektu. Trzeba liczyć się także z kosztami utrzymania windy. SM „Przy Metrze" szacuje, że wyniosłyby 5 tys. zł rocznie.

Realizacja dobudowy wind może być finansowana ze środków pozyskanych z Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela pożyczek na zapewnienie dostępności architektonicznej budynków. Ale to i tak wydatek dla mieszkańców.

Dopiero w opinii

Monika Stock, zastępczyni dyrektorki Biura Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Poznania, wskazuje, że projekt ustawy o najmie senioralnym nie był jeszcze konsultowany międzyresortowo, ani z samorządami.

– Każde rozwiązanie ukierunkowane na poprawę sytuacji mieszkaniowej seniorów traktujemy jako działanie pozytywne, które wymaga dalszej, pogłębionej analizy – mówi. Zauważa na przykład, że brak kryteriów dochodowych, które dotyczyłyby przyszłych najemców, może powodować trudności po stronie gmin, które musiałyby dostarczyć lokal z zasobu komunalnego każdemu wnioskodawcy.

Miasto Poznań posiada instrumenty polityki mieszkaniowej adresowane do osób starszych. We współpracy z Poznańskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego (PTBS) realizuje program „Mieszkanie dla Seniora" umożliwiający zawarcie umowy najmu lokalu dostosowanego do potrzeb osób starszych, często z niepełnosprawnościami.

Osoby, które ukończyły 70. rok życia i ubiegają się o najem lokalu komunalnego, na mocy obowiązującej uchwały Rady Miasta Poznania, uzyskują dodatkowe punkty w systemie kwalifikacji punktowej.

– Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych sukcesywnie modernizuje gminny zasób mieszkaniowy, a w ramach nowych inwestycji, realizowanych przez spółkę, oddawane są lokale dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym także seniorów – podaje Monika Stock.

Ciekawy program realizują Gliwice wspólnie z Fundacją Habitat for Humanity Poland. W dwóch połączonych lokalach komunalnych na parterze budynku przy ul. Młyńskiej tworzą przestrzeń, w której kilka seniorek zamieszka razem, pod jednym dachem, tworząc wspólnotę opartą na wzajemnym wsparciu i codziennym kontakcie. Jeśli ten projekt się sprawdzi, po pozytywnej ocenie pilotażu miasto będzie rozwijało sieć mieszkań w ramach cohousingu senioralnego.

Związek Miast Polskich dopiero 15 września otrzymał projekt ustawy o najmie senioralnym do zaopiniowania. Jak słyszymy, będzie on przedmiotem obrad zespołu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego 18 września. ●

1 RP

eprasa.pl 3287698d2e

wyborcza

STOŁECZNA

Środa, 17 września 2025 | Redaktor prowadzący Wojciech Tymowski

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Zarząd wspólnoty żąda opłat za przejazd i przejście

Awantura o bramę na Powiślu

W prześwicie budynku na Powiślu stanęła brama. Zarządca żąda od mieszkańców sąsiednich domów pieniędzy za przejście. Płacić ma też dzielnica, bo służby korzystają z prześwitu, wywożąc śmieci.

Wojciech Karpieszuk

– Konflikt w naszej wspólnocie mieszkaniowej trwa od kilku lat. Teraz nastąpiła eskalacja. Budowa bramy jest najbardziej bulwersującym przejawem tej historii, bo poszkodowanymi jesteśmy nie tylko my, właściciele lokali usługowych na parterze, ale również mieszkańcy sąsiednich kamienic, w tym osoby z niepełnosprawnościami – mówi Aleksandra Andrychowicz, która prowadzi pracownię krawiecką w lokalu w pawilonie przy ulicy Solec 50.

• **Przedsiębiorcy z ulicy Solec 50 i mieszkańcy sąsiednich kamienic**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ludzie uwięzieni, nie można wywieźć śmieci

Pod tym adresem, między kamienicami, znajduje się dwupiętrowy pawilon z PRL-u z lokalami usługowymi. Na parterze oprócz pracowni krawieckiej są piekarnia, cukiernia, nieduży wietnamski bar, a na piętrze – hostel. Kiedyś była to spółdzielnia rzemieślników, dziś formalnie – wspólnota mieszkaniowa, choć mieszkań tam nie ma.

We wspólnocie większość udziałów mają właściciele hostelu z piętra i to oni zdominowali zarząd. Na początku września zarząd tej nietypowej wspólnoty mieszkaniowej zbudował bramę w prześwicie. To nie tylko utrudniło działalność przedsiębiorców z parteru, ale również znacznie ograniczyło mieszkańców sąsiednich kamienic, a niektórzy wręcz stali się więźniami w swoich domach.

– Jestem zakładnikiem tego konfliktu i to dosłownie. Od 2 września nie opuszczam mieszkania. Jestem zależny od pomocy innych. To dla mnie upokarzające i skandaliczne – opowiada mieszkaniec miejskiej kamienicy przy Dobrej 7. Porusza się na wózku elektrycznym. Dotychczas przejeżdżał przez prześwit, który teraz zagrodzono bramą. Kluczy do niej nie ma. Nie może korzystać z wyjścia od strony ulicy Dobrej, bo w dwóch miejscach przeszkodą nie do pokonania dla niego są schody. – Mało tego, zarząd tamtej wspólnoty nie wpuszcza służb oczyszczania miasta na podwórko do naszej altanki. Przez wiele dni nie były odbierane śmieci. Katastrofa – mówi.

Inny lokator pokazuje zdjęcia z ostatnich dni: stosy worków piętrzą się przed altanką.

– Jako członkowie wspólnoty mieszkaniowej Solec 50, która postawiła tę bramę, nie mieliśmy na to żadnego wpływu. Jesteśmy udziałowcami mniejszościowymi, zarząd tego nie konsultował – stwierdza Aleksandra Andrychiwicz. – Zarząd wspólnoty, bez naszej zgody, odciął przejście naszym sąsiadom, drogę ewakuacyjną, dojazd służb ratunkowych, a także wywóz śmieci.

– Jestem przeciwny tej bramie. To sytuacja nieakceptowalna, narusza zasady współżycia społecznego – mówi Wiesław Zyglewicz, syn i pełnomocnik właścicielki lokalu na parterze przy Solec 50, w którym działa piekarnia.

Administrator wspólnoty: Za luksus należy płacić

W imieniu zarządu wspólnoty wypowiada się administrator Łukasz Zając. Jego zdaniem właściciele lokali na parterze nie wywiązują się ze swoich obowiązków i nie płacą na fundusz remontowy, a budynek jest w bardzo kiepskim stanie.

Przekonuje, że brama była w tym miejscu do 2012 roku. Tłumaczy, że zanim wspólnota zbudowała tę obecną, próbował porozumieć się na zasadzie barteru z ZGN: przedsiębiorcy z Solec 50 korzystają z altany śmietnikowej na tyłach kamienicy przy Dobrej 7, w zamian mieszkańcy tej i innych pobliskich kamienic oraz służby miejskie mogą korzystać z prześwitu. Nie udało się porozumieć.

W związku z tym zarząd wspólnoty zamontował bramę i zażądał od ZGN 4,5 tys. zł miesięcznie za korzystanie z niej. A lokatorom sąsiednich kamienic zaproponowano wydanie kart z czipami za 50 zł. Od administratora słyszę, że za „usługi luksusowe" należy się zapłata.

Kiedy zauważam, że nie jest luksusem umożliwienie wyjazdu z kamienicy osobie na wózku, administrator odpowiada, że likwidacja barier architektonicznych w miejskiej kamienicy to odpowiedzialność ZGN. Radzi, by zamontować przy schodach ruchome platformy, tak by lokatorzy na wózkach mogli korzystać z wejścia od strony Dobrej.

– Nawet jeżeli naszym sąsiadom zostaną udostępnione karty z czipami do otwierania bramy, to została ona tak zamontowana, że osoby na wózkach mają problem z pokonaniem progów. Bez czyjejś pomocy nie jest to proste – mówi Wiesław Zyglewicz. – Zresztą karty z chipami do otwierania bramy dla właścicieli nieruchomości i ich najemców, choć przekazane przez administratora, to po jednym dniu zostały zablokowane.

Sprawa bramy z Powiśla w sądzie

Mateusz Węgrzyn, rzecznik dzielnicy Śródmieście, zauważa, że przy Solec 50 miasto nie ma żadnych udziałów, działa tam skonfliktowana wspólnota. Przyznaje też, mniejszościowi udziałowcy z parteru są otwarci na współpracę z miastem.

– Problem tkwi w tym, że wjazd na wewnętrzne podwórko, czyli dostęp do drogi publicznej dla sześciu innych nieruchomości położonych w najbliższym sąsiedztwie przy ulicach Solec i Dobra, funkcjonuje tylko w prześwicie bramowym w budynku Solec 50 – informuje rzecznik. – Mimo prób dialogu, propozycji polubownego załatwienia sprawy, wspólnota Solec 50 odmawia dobrosąsiedzkiego porozumienia.

Dodaje, że ZGN nie kwestionował opłat za użytkowanie prześwitu w budynku, jednak miasto nie może zgodzić się na płacenie komercyjnej stawki – powyżej 4,5 tys. zł miesięcznie. – Po wyczerpaniu drogi negocjacji i w odpowiedzi na jednostronne naliczanie opłat ZGN skierował sprawę do – mówi Mateusz Węgrzyn.

Sąd odrzucił wniosek o zabezpieczenie. ZGN, powołując się na względy ludzkie, złożył zażalenie.

Po południu w poniedziałek (15 września) rzecznik oddzwonił z najnowszą wiadomością. Tego dnia do urzędników dotarła decyzja z sądu. – Po rozpatrzeniu zażalenia sąd przychylił się do kompromisowego rozwiązania, aby na czas postępowania zachować swobodny dostęp do drogi publicznej – przekazał Węgrzyn. Sąd zobowiązał wspólnotę do „usunięcia wszelkich przeszkód uniemożliwiających swobodny przejazd i przechód". ●

Umowa podpisana

Nowe autobusy elektryczne od Solarisa

Łatwych przetargów już nie ma. Zawsze ktoś się odwołuje – mówił Jan Kuźmiński, prezes Miejskich Zakładów Autobusowych, podpisując duży kontrakt na dostawę elektrycznych autobusów

To był przetarg trudny dla Miejskich Zakładów Autobusowych. Producenci autobusów – hiszpański Irizar, chiński Yutong i polski Solaris twardo walczyli o kontrakt. Postępowanie było najeżone licznymi odwołaniami, rozstrzygnięciami organów nadzorczych i zwrotami akcji.

W końcu MZA we wtorek, 16 września podpisały umowę z Solarisem.

Polski producent dostarczy 50 sztuk przegubowych, 18-metrowych autobusów Solaris Urbino 18 Electric, oraz 29 Solarisów Urbino 12 Electric o długości 12 metrów.

– Dawno nie podpisywaliśmy tak dużej umowy – mówił Maciej Fijałkowski, sekretarz m.st. Warszawy, któremu podlegają sprawy związane z transportem publicznym. – To 79 autobusów. Dla skali: przeciętnie w ciągu dnia 1,4-1,5 tys. autobusów wyjeżdża na ulice Warszawy. Co ważne: zwiększamy tym kontraktem o blisko połowę flotę naszych autobusów elektrycznych. Mamy ich około 200, dokładamy kolejne prawie 80.

Kontrakt opiewa na ponad 300 mln zł. Jan Kuźmiński: – Żeby pasażer był zadowolony, a autobusy miały europejski i światowy standard, co roku musimy kupować około 80 pojazdów. Mam nadzieję, że do końca roku podpiszemy jeszcze opcję na dostawę kolejnych 79 autobusów. A w tzw. kontroli uprzedniej mamy jeszcze przetarg na kolejne 80 autobusów i jeszcze 20 krótkich, 12-metrowych. To w sumie 260 autobusów, które zamówimy jeszcze w tym roku. To będzie widać na ulicach – zapowiadał.

Prezes MZA bagatelizował kaskadę odwołań w tym przetargu.- Łatwych przetargów już nie ma. Każdy dzisiaj jest najeżony niespodziankami, już nie ma takich, żeby dostawca się nie odwoływał. I jeden, i drugi, i trzeci przetarg ma podobną ścieżkę. Ale teraz już tylko w jednym z nich została kontrola uprzednia, czekamy już tylko na podpisanie umowy.

– Dziękujemy za zaufanie MZA. Jesteśmy firmą, która projektuje autobusy w Polsce i produkuje je w Polsce, Jesteśmy z tego niezwykle dumni – mówił Romuald Witkowski, dyrektor generalny Solaris Polska. Pochwalił się, że dziś 80 proc. floty autobusów, które produkuje jego firma, to pojazdy zero- i niskoemisyjne. – W 2026 r. ten udział będzie nawet większy – zapowiedział.

Prezes Kuźmiński zapowiedział, że autobusy zamówione w podpisanym we wtorek kontrakcie, pojawią się na ulicach Warszawy w III kwartale 2026 r. Elektryczne autobusy będą jeździć przede wszystkim na liniach obsługujących centrum Warszawy, tam, gdzie ruch samochodowy jest największy i największych starań trzeba dokładać w walce o czyste powietrze. ●

Michał Wojtczuk

eprasa.pl 3287698d2e

Nowa droga rowerowa

Przetnie najładniejsze mazowiecke miejscowości

Nowa trasa rowerowa połączy Grodzisk Mazowiecki z Warszawą. Przetnie jedne z najładniejszych miejscowości Mazowsza: Milanówek, Podkowę Leśną, Michałowice.

Małgorzata Zubik

Trasa rowerowa wzdłuż „wukadki" to oczko w głowie Grzegorza Benedykcińskiego, wieloletniego burmistrza Grodziska Mazowieckiego. To on doprowadził do tego, że udało się podpisać porozumienie między sześcioma gminami i należącą do samorządu Mazowsza spółką Warszawska Kolej Dojazdowa. Porozumienie obowiązuje od marca tego roku.

Grodzisk Mazowiecki, gdzie będzie początek nowej trasy dla rowerzystów, jest formalnie liderem projektu. Pod koniec sierpnia miasto ogłosiło przetarg na jej koncepcję.

Trasa wzdłuż torów WKD

– Pomysł powstał jakieś 15-18 lat temu. Uwielbiam jeździć rowerem. Trasa biegnie przez jedne z najładniejszych miejscowości Mazowsza: Milanówek, Podkowę Leśną, Michałowice. Możliwość bezpiecznego dojechania do tych miejsc rowerem jest bezcenna – tak były burmistrz odpowiada na pytanie, dlaczego marzy mu się rowerowe połączenie Grodziska Mazowieckiego z Warszawą.

Aktualnie pilotuje inwestycję jako radny sejmiku Mazowsza (mandat sprawuje od 2024 roku – red.) i przewodniczący Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Zagospodarowania Przestrzennego. – Zbudowanie ścieżek rowerowych w Polsce jest niezwykle trudne, historycznie rzecz biorąc zawsze byliśmy słabi, jeśli chodzi o planowanie przestrzenne. W tym przypadku, ze względu na to, że będzie ona biec pasem należącym do WKD, udało się doprowadzić do tego, że gminy i spółka znalazły miejsca do zrobienia tej ścieżki. Zagrało też to, że znaliśmy się z samorządowcami, byłem wiele lat burmistrzem. Naprawdę to będzie fajna ścieżka.

Porozumienie w sprawie drogi rowerowej podpisali przedstawiciele władz Grodziska Mazowieckiego, Milanówka, Brwinowa, Podkowy Leśnej, Pruszkowa i Michałowic oraz WKD.

Bezpiecznie z Grodziska do Warszawy

Teraz trwa przetarg na opracowanie koncepcji budowy trasy rowerowej przebiegającej wzdłuż torów, począwszy od stacji WKD Grodzisk Mazowiecki Radońska do administracyjnych granic Warszawy. To rejon skrzyżowania torów kolejki z ulicą Badylarską. W tym miejscu z Warszawą i dzielnicą Włochy styka się gmina Michałowice (i wieś Opacz- Kolonia).

Trasa będzie miała długość 22 km, z czego cztery kilometry na terenie gminy Grodzisk Mazowiecki, a reszta przetnie pozostałe gminy.

Jak informuje WKD, bardzo ważne będzie uwzględnienie obostrzeń wynikających z sąsiedztwa z terenem kolejowym. Spółka zobowiązała się do konsultacji oraz opiniowania proponowanych rozwiązań koncepcyjnych i projektowych. „Spółka WKD nie będzie ponosić jakichkolwiek wydatków z tytułu przystąpienia do porozumienia, natomiast zapewni niezbędny wkład merytoryczny na etapach związanych z formułowaniem koncepcji, projektowaniem i udzielaniem zamówień" – informuje WKD.

Porozumienie w sprawie drogi rowerowej podpisali przedstawiciele władz Grodziska Mazowieckiego, Milanówka, Brwinowa, Podkowy Leśnej, Pruszkowa i Michałowic oraz WKD

Termin składania ofert na koncepcję trasy zmieniał się. Najnowsza data to 17 września. Koncepcja, która będzie podstawą szczegółowego projektu, ma być gotowa do połowy przyszłego roku. Dopiero potem, w III kwartale 2026 r. planowane jest uruchomienie przetargu na projekt i budowę. Realizacja inwestycji ma potrwać około dwóch lat od dnia podpisania umowy z wykonawcą.

Trasa wzdłuż „wukadki" od dawna ma swoich amatorów. Rowerzyści muszą jednak pokonywać dzikie ścieżki, ruch odbywa się też po jezdniach. Nowa trasa ma uwzględniać istniejące fragmenty tras rowerowych i uzupełnić brakujące. W całości ma być asfaltowa i bezpieczna. ●

Planowane trasy rowerowe wzdłuż Warszawskiej Kolei Dojazdowej

Na mapie pokazano planowany przebieg ścieżki rowerowej wzdłuż linii WKD (nr 47) z zaznaczeniem stacji

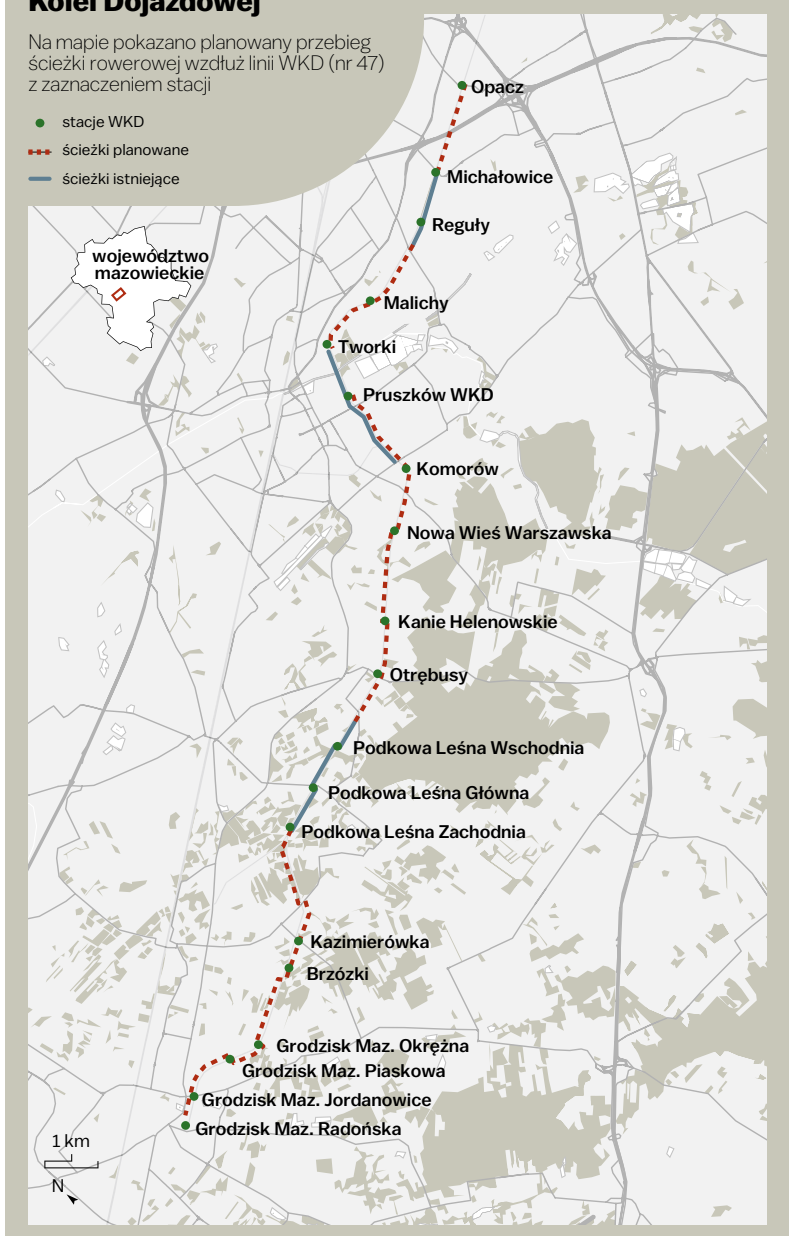

INFOGRAFIKA: WYBORCZA.PL/BIQDATA ŹRÓDŁO: MATERIAŁY WKD

• **Rozbiórka dawnego Hotelu Felix na Grochowie**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Grochów

Mieszkańcy udręczeni rozbiórką hotelu

Mieszkańcy Grochowa skarżą się na prowadzoną przez dewelopera rozbiórkę dawnego hotelu Felix. Pył z placu budowy wdziera się im do mieszkań, a wstrząsy nie pozwalają wypocząć.

Igor mieszka w przedwojennej kamienicy na Omulewskiej, naprzeciwko dawnego hotelu Felix, który właśnie jest burzony przez dewelopera. – Cały nasz budynek się trzęsie, czasami ze stołu spadają naczynia – mówi nam. Jak relacjonuje, okolicę spowija pył, a uciążliwe prace zaczynają się już od wczesnych godzin porannych.

– Pył jest na okolicznych budynkach, pokrywa fasady i okna. Dostaje się też do mieszkania przez wentylację. Zamykamy okna, ale to nic nie daje. Do tego te wstrząsy czasem budzą mnie przed 7 rano – mówi Igor.

Grochów spowija pył

Skarżą się też mieszkańcy nowego osiedla przy Omulewskiej 26. W serwisach społecznościowych zamieszczają zdjęcia pyłu osadzającego się na ich balkonach i oknach. Zanieczyszczenia docierają też do budynków przy Sulejkowskiej. Wkradają się nawet do mieszkań na 11. piętrze, pokrywają pobliskie samochody i chodniki.

– Nasza kamienica była zbombardowana w 1939 roku przez Niemców, potem została wyremontowana podczas okupacji i znów ostrzelana, kiedy wkraczali tu Rosjanie. Dużo przetrwała, a teraz zacząłem zauważać pęknięcia. Boję się, że przez tę rozbiórkę stan budynku się pogorszy, przyjdą urzędnicy i nas wysiedlą – martwi się Igor.

Liczne skargi dotyczące prac rozbiórkowych dotarły do dzielnicowego radnego z PiS Marka Borkowskiego, który złożył w tej sprawie interpelację. Mieszkańcy skarżą się głównie na nadmierny hałas, pył, prowadzenie robót nocą i niewłaściwe zabezpieczenie terenu.

Za inwestycję odpowiada firma Unidevelopment. Deweloper w miejscu burzonego hotelu z lat 80. planuje zbudować czterobryłowy budynek z wewnętrznym dziedzińcem i terenami zielonymi. Łącznie ma powstać tam 237 mieszkań, będą też lokale usługowe. Całość jest prowadzona w trybie lex deweloper.

Deweloper: Konstrukcja rozbieranego budynku jest zraszana

Aleksandra Knapiuk, dyrektor projektu Unidevelopment informuje nas, że rozbiórka hotelu ma potrwać do końca października. Podkreśla, że odpowiada za nią renomowana firma, a prace są realizowane zgodnie z projektem rozbiórki. Przekonuje też, że stara się ograniczyć uciążliwości, które dotykają mieszkańców.

Naczynia spadają ze stołu, pył wpada do mieszkania – opowiadają mieszkańcy z okolicy

– Konstrukcja rozbieranego budynku jest zraszana. Stosowane są dwie niezależne elektryczne armatki, zraszalnik zainstalowany bezpośrednio na ramieniu wysokościowej maszyny wyburzeniowej, a także klasyczny wąż strażacki z prądownicą – mówi nam Aleksandra Knapiuk.

Jak dodaje, po zgłoszeniach mieszkańców, inwestor wprowadził dodatkowe rozwiązania, by ograniczyć zakurzenie. – Armatki do zraszania pracują bez przerw. Podczas pracy maszyną wysokościową wykonawca stara się wycinać jak najmniejsze elementy konstrukcji, aby ograniczyć zakurzenie przy ich upadku. Budowa jest też codziennie wizytowana przez przedstawiciela inwestora. Poprosiliśmy też o szczególną uwagę inspektora prowadzącego nadzór nad rozbiórką – mówi.

Skargi na prace rozbiórkowe dotarły także do dzielnicy. Michał Szweycer, rzecznik Pragi Południe, podkreśla, że urzędnicy monitorują sytuację. – Mamy informacje, że było już kilka kontroli nadzoru budowlanego na terenie rozbiórki, które jednak nie potwierdziły zgłaszanych uwag – mówi nam rzecznik. ●

Miłosz Piotrowski

1 WA

eprasa.pl 3287698d2e

Informator usług funeralnych

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34389392

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

MPUK 1945

**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
**Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek**

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34389308

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. (22) 555 55 55, (22) 55 55 399

9 września 2025 roku zmarł

ŚP

mec. Krzysztof Jan Wilski

urodzony w Warszawie 26 grudnia 1932 roku
nasz ukochany Brat - oddany rodzinie.
Człowiek prawy i uczynny,
patriota, kochający ludzi i przyrodę.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
27 września 2025 roku o godzinie 10.30
w Kościele Garnizonowym we Wrzeszczu przy ul. Sobótki.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się tego samego dnia
na cmentarzu Srebrzysko w nowej kaplicy o godzinie 11.30,
po czym nastąpi złożenie prochów w grobie rodzinnym

o czym zawiadamiają

rodzeństwo z rodzinami i przyjaciółmi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396609

Koleżance

Paulinie Jagiełło

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy

z Limpolu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396605

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr n. med.

Joanny Kubickiej

naszego wieloletniego pracownika, wspaniałego lekarza,

przyjaciela Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie.

Rodzinie i Bliskim

składamy głębokie wyrazy współczucia

Dyrekcja i pracownicy

Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396642

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu naszego Przyjaciela

Łukasza Kucińskiego

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Agacie i Matyldzie
oraz
wszystkim Bliskim

składają

Adam Koprowski i Łukasz Strzelec z Rodzinami

Kuci pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci!

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396772

W dniu 13 września 2025 roku zmarła w wieku 82 lat

ŚP

Irena Szelenbaum
z domu Engler

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 19 września 2025 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Starych Babicach,
po której nastąpi odprowadzenie
Zmarłej do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córka z mężem, syn z żoną, wnuki i prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396631

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 września 2025 roku w wieku 78 lat
zmarł nasz kochany Brat, Stryj i Szwagier

ŚP

Stanisław Sobieszczański

Adwokat

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
w dniu 22 września 2025 roku u o godzinie 13:00
w Kościele pw. Św. Karola Boromeusza
w Warszawie przy ul. Powązkowskiej 14,
po której nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Stare Powązki.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w żałobie

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396582

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 września 2025 roku
zmarła w wieku 67 lat nasza kochana Córka, Siostra i Ciocia

Ewa Dragan

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 18 września 2025 roku(czwartek) o godzinie 09.30
w Sali B w Domu Przedpogrzebowym
na cmentarzu Północnym.
Po ceremonii nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu
na Cmentarz Północny w Warszawie.

Zawiadamia o tym pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396823

Z ogromnym żalem i poczuciem straty przyjąłem wiadomość
o odejściu do Domu Ojca

ŚP

bp. Antoniego Pacyfika Dydycza
OFMCap Biskupa Seniora Diecezji Drohiczyńskiej

zasłużonego dla szerzenia idei ekumenizmu,
wybitnego kapłana, prawdziwego autorytetu moralnego,
wieloletniego ordynariusza diecezji drohiczyńskiej,
żarliwego patrioty i znawcy historii,
szczególnie bliskiego mojemu sercu
i mieszkańców wschodniego Mazowsza,
szlachetnego, mądrego i wyjątkowego człowieka.

*Rodzinie, Przyjaciołom
oraz Duchownym i Wiernym
Diecezji Drohiczyńskiej*

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396611

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszego Kolegi,

Tomka Andrasika

Łączymy się w bólu i smutku, składając

Rodzinie

wyrazy najszczerszego współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach.

Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Matki i Dziecka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396640

W dniu 13 września 2025 roku odeszła od nas
w wieku 100 lat i 138 dni

ŚP

Wanda Kessler

Nasza nestorka rodu.
Oaza spokoju, cierpliwości i elegancji.

Pożegnamy Ją w kaplicy Halpertów
na cmentarzu ewangelicko-augsburskim
przy ul. Młynarskiej 54/56/58 w Warszawie
w najbliższy piątek 19 września 2025 roku o godzinie 12.00

Żegnamy Cię Babciu i Prababciu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396851

eprasa.pl 3287698d2e

Szanownej Pani Mecenas

Karolinie Brzezińskiej-Kołodziejczyk i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

wspólnicy, współpracownicy i cały zespół kancelarii Drzewiecki, Tomaszek i Wspólnicy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396771

Z bólem zawiadamiamy, że 11 września 2025 roku zmarł

dr Zygmunt Łuczyński

naukowiec, działacz opozycyjny, innowator,
wieloletni Dyrektor
Instytutu Technologii Materiałów Elektronicznych ITME
Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
19 września 2025 roku o godzinie 13.00
w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Powązkowskim
(dawnym Wojskowym) w Warszawie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396788

Z głębokim żalem zawiadamiam,że zmarł mój ukochany mąż

ŚP

prof. Jerzy Wołowski

były pracownik
Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy.

Był człowiekiem szlachetnym i prawym.
Został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Prawosławnym
(w części katolickiej) w Warszawie na Woli.

żona

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396766

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 września 2025 r.,
w wieku 87 lat
odeszła nasz ukochana Ciocia

ŚP

Hanna Szymańska-Łaszkiewicz

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 września 2025 r., o godzinie 9:20
w Kościele Drewnianym na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie

Pozostanie na zawsze w naszych sercach

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396787

Naszemu koledze

Jackowi Horodko

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z Departamentu Programów Infrastrukturalnych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396610

W dniu 14 września 2025 roku zmarł przeżywszy 91 lat

ŚP

Tadeusz Jaworowski

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się mszą świętą 19 września 2025 roku
o godzinie 13:00 w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona oraz córka i syn z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396816

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 9ac ust. 1a, w związku z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej utk informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 27 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 577/SAAB/2025, znak: WI-I.7840.7.64.2022.JB.BG1.ES.AW, zatwierdzająca projekt budowalny i udzielającą pozwolenia na budowę dla inwestycji pn.: „Przebudowa, rozbudowa i budowa obiektów budowlanych w ramach inwestycji pn.: „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa - Dorohusk na odcinku od km 14+506 (km istn. 14+505) do km 26+056 (km istn. 26+056) wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 7 od km istn. 13+896 do km istn. 27+166 oraz linia kolejowa nr 506 Warszawa Antoninów - Warszawa Gocławek na odcinku od km 13+810 do km 26+056 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 506 od km istn. LK713+896 do km istn. LK7 27+166.

Od niniejszej decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni, od jej doręczenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Stosownie do treści art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej Kpa., który stanowi że: „organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania" informuję, że strona chcąca zapoznać się z treścią decyzji może tego dokonać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13^{00} – 16^{00} oraz czwartek 8^{00} - 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36-20-594**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **17 września 2025 r.** do dnia **1 października 2025 r.,** zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.).

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kpa, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 17 września 2025 r.

WI-I.7840.7.64.2022.JB.BG1.ES.AW

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Dofinansowane przez Unię Europejską

Warszawa/34395390

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA „ATEŃSKA„
03-977 Warszawa, ul. Arabska 9

Ogłasza przetargi nieograniczone na:

1. Remont parterów, malowanie klatek schodowych, wymiana drzwi w budynku przy Al. Stanów Zjednoczonych 26

Terminy:
- składania ofert - do dnia 02.10.2025r. do godz. 09:00
- otwarcia ofert - dnia 02.10.2025r. godz. 09:30
- termin zakończenia robót: 30.04.2027r.

Wadium – 87.000,- zł
Cena specyfikacji: 100 zł

2. Modernizacja dźwigu osobowego 11 przystankowego zainstalowanego w budynku wielorodzinnym przy al. Stanów Zjednoczonych 26 kl. 2

Nr ewidencyjny 3127008117
Terminy:
- składania ofert - do dnia 02.10.2025r. do godz. 09:00
- otwarcia ofert - dnia 02.10.2025r. godz. 10:30
- termin zakończenia robót: 20.03.2026r.

Wadium – 7.500,- zł
Cena specyfikacji: 100 zł

3. Modernizacja dźwigu osobowego 11 przystankowego zainstalowanego w budynku wielorodzinnym przy al. Stanów Zjednoczonych 26 kl. 5

Nr ewidencyjny 3127068607
Terminy:
- składania ofert - do dnia 02.10.2025r. do godz. 09:00
- otwarcia ofert - dnia 02.10.2025r. godz. 11:30
- termin zakończenia robót: 15.05.2026r.

Wadium – 6.000,- zł
Cena specyfikacji: 100 zł

4. Modernizacja dźwigu osobowego 11 przystankowego zainstalowanego w budynku wielorodzinnym przy al. Stanów Zjednoczonych 26 kl. 6

Nr ewidencyjny 3127068608
Terminy:
- składania ofert - do dnia 02.10.2025r. do godz. 09:00
- otwarcia ofert - dnia 02.10.2025r. godz. 12:30
- termin zakończenia robót: 10.07.2026r.

Wadium – 5.100,- zł
Cena specyfikacji: 100 zł

Opłatę za specyfikacje należy wpłacać na konto Spółdzielni: PKO BP SA XV O/W-wa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526

Odbiór specyfikacji w pok. nr 2 za okazaniem potwierdzenia opłaty.
Oferty należy składać w biurze Spółdzielni pok. nr 9.
Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie procedury przetargowej.

Warszawa/34396824

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

eprasa.pl 3287698d2e

Prawie dwa tysiące firm ruszyło po pieniądze na skracanie czasu pracy

Na program resort ma w sumie 10 mln zł. Jedna firma może dostać maksymalnie 1 mln zł. Warunek? Nie zmienią się pensje i poziom zatrudnienia zostanie utrzymany min. w 90 proc. Efekt jest taki, że firmy masowo chcą przechodzić na 4-dniowy tydzień pracy.

• **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Maria Korcz

– Zastanawialiśmy się, czy tych wniosków będzie 100 czy 200, dyskutowaliśmy, że jeśli zgłosi się 500 firm, to będzie sukces. Kiedy zgłosiło się 500 firm, poczuliśmy dumę – relacjonowała ministerialne prace nad pilotażem czasu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Na tym się jednak nie skończyło. Wbrew powszechnej opinii nie tylko pracownicy chcą pracować krócej, także przedsiębiorcy masowo rwą się do wdrożenia 4-dniowego tygodnia pracy.

Jak przekazała ministra pracy, ostatecznie liczba chętnych do testowania skróconego czasu pracy, przerosła oczekiwania resortu. Firm chętnych do udziału w rządowym programie zgłosiło się aż 1994.

– Pojawiły się instytucje publiczne i prywatne, duże i małe firmy. To pozwoli nam na przetestowanie skróconego czasu pracy w różnych modelach – mówiła Dziemianowicz-Bąk.

Teraz wnioski firm rozpatrzy komisja, która spośród chętnych wybierze te organizacje, które spełnią wszystkie niezbędne warunki. W sumie do podziału jest 10 mln zł. Jedna firma może dostać maksymalnie milion złotych.

Aby resort pozytywnie rozpatrzył wniosek, niezbędne jest, by firma:
• prowadziła działalności przez co najmniej 12 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.
• zatrudniała co najmniej 75 proc. pracowników na podstawie umowy o pracę.
• objęła projektem minimum 50 proc. pracowników.

Co ważne, niezbędne jest też, żeby utrzymać zatrudnienie na poziomie nie niższym niż 90 proc. stanu z momentu złożenia wniosku. Niezbędny wymóg to także utrzymanie wynagrodzeń pracowników na niezmienionym poziomie przez cały okres trwania projektu. Koszt projektu w przeliczeniu na jednego pracownika objętego pilotażem nie może przekroczyć 20 tysięcy złotych.

O tym, które firmy zostaną zakwalifikowane do pilotażu, komisja zadecyduje do 15 października 2025.

– Na razie chcielibyśmy przetestować skrócenie czasu pracy z 8 do 7 godzin. Wydaje mi się, że możemy zrobić bez większego problemu, niemal od zaraz. Jesteśmy dobrze zorganizowani i mamy sporo systemów, które tę pracę wspierają, więc to nie będzie zmiana odczuwalna dla klientów. Wierzę zresztą w badania, które pokazują, że z 8-godzinnego dnia pracy skupienie jesteśmy w stanie utrzymać maksymalnie przez 6 godzin. Więc dlaczego by nie skompresować pracy do tego czasu i mieć więcej wolnego? – mówiła nam kilka dni temu Karolina Lepczak, prezeska i założycielka firmy Wall Art. Jej firma zgłosiła się do testów organizowanych przez MRPiPS.

Pojawiły się instytucje publiczne i prywatne, duże i małe firmy. To pozwoli nam na przetestowanie skróconego czasu pracy w różnych modelach

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK
ministra rodziny, pracy i polityki społecznej

Więcej o ekonomii czytaj na **wyborcza.biz**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396446

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM,

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Rąbczyn.

Przetarg odbędzie się **dnia 19 listopada 2025 r. o godz. 9⁰⁰**
w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

1. Położenie nieruchomości: Rąbczyn 61
2. Oznaczenie geod i pow.: 428/1 pow. 0,2426 ha; 429/1 pow. 0,7837 ha, Nr KW: PO1B/00026768/9.
3. Przeznaczenie nieruchomości: zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym Uchwałą Nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przeznaczona jest na tereny skoncentrowanej działalności gospodarczej /P/. Dla przedmiotowych działek nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Działka nr 429/1 posiada dostęp do drogi gminnej wewnętrznej poprzez teren działki nr 429/2 a działka nr 428/1 poprzez teren działki nr 428/2. Działka nr 429/1, zabudowana jest budynkiem byłej szkoły. Na działce nr 428/1, znajduje się zbiornik wodny oraz butle na gaz stanowiące zaopatrzenie pieca na cele ogrzewania budynku byłej szkoły. Na nieruchomości znajdują się dwa pomniki przyrody oraz zabytek nieruchomy – wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków. UWAGA: Przedmiotowa nieruchomość objęta jest umową najmu na czas określony – obowiązuje do 28 lutego 2026 roku.
4. Cena wywoławcza netto: 4 200 000,00 zł. Stawka podatku VAT – zwolnione.
5. Wadium: 420 000,00 zł.
6. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 13 listopada 2025 r. liczy się data wpływu na rachunek Nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem „Wadium przetargowe – Rąbczyn 61; (imię i nazwisko uczestnika)".
7. Ogłoszenie o przetargu podane zostaje do publicznej wiadomości, poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec, przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Rąbczyn, Łekno, Bracholin, Ludwikowo, Redgoszcz a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl oraz prasie codziennej ogólnokrajowej.
8. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396419

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Nowodworska 8 m. 8

Powierzchnia lokalu	-	**52,42 m²**
Powierzchnia pomieszczeń przynależnych	-	**47,89 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**616 000,00 zł**
Wadium	-	**61 600,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**6 160,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 3.11.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 4.11.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 5.11.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 7, Aleja Śląska 1, 54-118 Wrocław, tel. 71 798 69 76 wew. 201, 106.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **21 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 14 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396602

Fiat voluntas tua

Z żalem zawiadamiamy, że 12 września 2025 roku
odszedł nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek
Wspaniały Człowiek

Andrzej Koch

profesor nauk prawnych, adwokat

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
19 września 2025 roku o godzinie 13:00
w Kościele pw. św. Jadwigi Królowej w Poznaniu, ul. Mleczowa 1.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
19 września 2025 roku o godz. 14:00
na Cmentarzu Naramowickim w Poznaniu, ul. Jasna Rola 43.

W smutku pogrążeni

Żona, Syn i Córka z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396754

Ze smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Prof. Grzegorza Kowalskiego

rzeźbiarza, performera, pedagoga, eseisty i krytyka sztuki,
wybitnego artysty zasłużonego dla kultury polskiej.

Całe swoje życie zawodowe związał z warszawską Akademią Sztuk Pięknych,
gdzie pełnił liczne funkcje we władzach i organizacjach społecznych.

W 1985 r. objął pracownię dyplomującą na Wydziale Rzeźby.
Utworzona przez Niego Kowalnia wykształciła wiele pokoleń uznanych artystów.

Swoją metodę pedagogiczną określał mianem dydaktyki partnerskiej,
opartej na współdziałaniu i poszukiwaniu pozawerbalnego języka porozumienia.

Prof. Grzegorz Kowalski był także kuratorem sztuki, autorem nagrobków,
zajmował się medalierstwem, wystawiennictwem i grafiką wydawniczą.

Pozostawił po sobie pamięć wszechstronnego artysty,
znakomitego pedagoga i wielkiego człowieka.

Odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy współczucia.

Marta Cienkowska
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34396751

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 3287698d2e

Korespondencja z Izraela

Gaza zmieniła protestujących demokratów

Gdy w Izraelu rozpoczęły się protesty przeciw upolitycznianiu wymiaru sprawiedliwości, panował pełny rozdział między walką o demokrację a sprawą arabskiej mniejszości. Teraz wszystko się zmieniło.

Sadurski

„Żydzi muszą swoje prawo do narodowego samostanowienia realizować tak, by nie powodować cierpienia innych ludzi i narodów" – mówi ponuro wybitny izraelski filozof Chaim Gans, z którym rozmawiam w kawiarni w Tel Awiwie. I dodaje: „Państwo-okupant nie może być demokracją". A emerytowany dyplomata izraelski (nie podaję tożsamości większości rozmówców lub wyłącznie ich imię, jeśli nie prosiłem ich o zgodę na cytowanie) zauważa: „Izraelem rządzi dziś nacjonalistyczny mesjanizm, a dla Netanjahu wojna jest warunkiem przetrwania, jak dla Putina".

Od mojej ostatniej wizyty w Izraelu w czerwcu 2023 r., gdy trwała kulminacja protestów skierowanych przeciw upolityczniającym Sąd Najwyższy ustawom, nastąpiła fundamentalna zmiana. Kwestia palestyńska była podczas ówczesnych protestów nieobecna. Jak tłumaczyli mi wówczas zaangażowani w protesty izraelscy znajomi, chodziło o to, by nie zniechęcić do protestu tych izraelskich Żydów, którym wprawdzie nie podobał się niedemokratyczny trend rządu Netanjahu, ale którzy jednocześnie nie czuli sympatii wobec Palestyńczyków. Ale także ci ostatni nie garnęli się do koalicji z ruchem protestu. „Niech Żydzi najpierw rozwiążą sami swój własny problem, a potem będziemy rozmawiać o współżyciu między obiema społecznościami" – słyszałem od palestyńskich intelektualistów. Panował więc pełny rozdział między walką o demokrację a sprawą arabskiej mniejszości.

Teraz, po morderczej napaści Hamasu z 7 października 2025 r. i późniejszym ataku Izraela na Gazę, to wszystko się zmieniło. „O jakiej demokracji mówimy, skoro mniejszość palestyńska nigdy nie została dopuszczona do stołu rozmów o konstytucji i prawie Izraela?" – pyta mnie Manal, palestyńska profesorka prawa, wykładająca na jednym z uniwersytetów izraelskich. Sama jest obywatelką Izraela, ale – jak twierdzi – jej rodzina doświadcza dyskryminacji na każdym kroku.

Dosadniej ujmuje to Mordechaj, emerytowany profesor prawa na innej uczelni. „Gdy trwa wieloletnia okupacja, okupant zaczyna postrzegać okupowanego jak podczłowieka. Tak w Izraelu wyhodował się rasizm" – ocenia. A prawnik Amichai pyta: „Skoro można łamać praworządność w Gazie i na Zachodnim Brzegu, jak można się dziwić łamaniu praworządności także gdzie indziej w Izraelu?"

Związek między Gazą a izraelską demokracją jest stałym wątkiem w moich rozmowach. Tylko jeden z rozmówców, konserwatywny intelektualista Mosze, uważa, że wszystko jest na najlepszej drodze. „Sąd Najwyższy dążył do sędziokracji, a nie demokracji" – tłumaczy plany rządowe i rysuje plan dla Gazy: część Palestyńczykow wyemigruje do państw arabskich, które zechcą ich przyjąć, a druga część zostanie w miasteczkach humanitarnych, finansowanych przez Izrael. „Do Gazy niedługo napłyną wielomiliardowe inwestycje" – zapewnia, powtarzając koncept prezydenta Trumpa.

Niektórzy krytycy rządu widzą jedyną szansę w międzynarodowej presji. „Im bardziej dziko będziemy zachowywać się w Gazie, tym szybciej nastąpi porozumienie z Palestyńczykami, bo świat nie będzie tego tolerował" – mówi Mordechaj. Ale Mosze wspomina mi swą niedawną rozmowę z premierem Netanjahu, który na pytanie o presję międzynarodową, odpowiedział mu: „Najlepszy PR to zwycięstwo".

Związek między Gazą a demokracją podkreślają też ruchy protestu. „Bring Them Home" (Sprowadźcie ich do domu) to najczęściej widoczne hasło na murach i plakatach w Izraelu. Na Placu Meira Dizengoffa w Tel Awiwie widzę formujący się pochód, który w piątkowy wieczór wyrusza w kierunku Placu Zakładników przed Muzeum Tel Awiwu z portretami 27-letnich braci Ziva i Gali Bermanów, którzy nadal przebywają w hamasowskiej niewoli. Oczywiście, między żądaniem szybkiego dealu z Hamasem w celu uwolnienia nadal żywych zakładników, a protestem przeciw antydemokratycznym „reformom" Netanjahu związek jest luźny. Ale dla krytyków „reform" premiera jest to obecnie najskuteczniejsza strategia ponownego rozpalenia protestu.

Ich zdaniem „reformy" sądownictwa tylko pozornie zostały porzucone przez rząd w obliczu pilniejszych wyzwań po 7 października 2023 r.. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że plan ministra sprawiedliwości Yariva Levina ogłoszony w styczniu 2023 r., a dotyczący „remontu sądownictwa", na razie spalił na panewce. Cztery ustawy wchodzące w jego skład (zwłaszcza kluczowa, która zdaniem rządu miała ograniczyć „aktywizm sędziowski") zostały uznane za bezprawne przez Sąd Najwyższy. To nadzwyczajne ze strony tego Sądu, bo w całej jego historii w sumie unieważniono 25 ustaw. Projekt innej kluczowej ustawy w pakiecie Levina (o składzie komisji wybierającej sędziów, który ma być upolityczniony jak neo-KRS w Polsce) jest nadal w zamrażarce Sądu Najwyższego. A kilka innych rząd postanowił przełożyć na po wyborach (które mają odbyć się w październiku 2026 r.).

Rząd uznał jednak w obecnej sytuacji, że wcale nie jest mu potrzebna ścieżka ustawowa, by ograniczać nielubiane przez siebie instytucje. Działa metodą faktów dokonanych – np. dymisjonując Prokurator Generalną Gali Baharav-Miara bez wymaganych prawem konsultacji (na razie nieskutecznie dzięki kolejnej interwencji Sądu Najwyższego), albo decydując o obniżce pensji sędziowskich. Netanjahu toczy też wojnę słowną z Sądem Najwyższym. Po zamachu terrorystów w Jerozolimie 8 września, w którym na przystanku autobusowym zginęło sześć osób, premier oskarżył Sąd Najwyższy o sprzyjanie atmosferze, w której takie zamachy są możliwe. „To podżeganie do przemocy wobec Sądu" – niepokoi się wybitna prawniczka, niegdyś sędzia SN.

To, że Sąd Najwyższy jest w centrum zainteresowania i rządu i opozycji, wynika z prostej przyczyny: w niedoskonałej izraelskiej demokracji SN

„O jakiej demokracji mówimy, skoro mniejszość palestyńska nigdy nie została dopuszczona do rozmów o konstytucji i prawie Izraela?" – pyta Manal, palestyńska profesorka prawa, wykładająca na jednym z izraelskich uniwersytetów.

jest właściwie jedyną instytucją, która może równoważyć i kontrować działania Knessetu i rządu. Nie ma takich instytucji, nazywanych w naukach politycznych „punktami wetującymi", które w wielu demokracjach nakładają jakieś ograniczenia na tyranię większości, jak dwuizbowy parlament, silny prezydent, silny rzecznik praw obywatelskich, federalizm lub przynajmniej silny samorząd lokalny. Co gorsza, władza Sądu Najwyższego do unieważniania ustaw wynika z jego własnej decyzji (krytycy mówią: uzurpacji), a nie z Konstytucji, gdyż takowej nie ma. Sąd uznał w 1995 r. pewne „ustawy podstawowe" za równoważne przepisom konstytucyjnym, na podstawie których może unieważniać inne przepisy – i właśnie to „zagarnięcie" władzy stanowi casus belli między rządem a SN.

Ale Sąd Najwyższy jest obiektem krytyki także ze strony lewicowej, która uważa, że zaniedbuje on kwestię palestyńską. „Sąd Najwyższy całkowicie porzucił ochronę praw Palestyńczykow, gdyż całą swą amunicję gromadzi dla obrony własnej niezależności" – mówi Yoav, uczony prawnik jednego z czołowych uniwersytetów.

Inni moi rozmówcy zauważają, że prawdziwym motywem ataku na niezależność i władzę Sądu Najwyższego jest niepokój rządu, że Sąd może uznać konieczność przyznania obywatelstwa palestyńskim mieszkańcom Zachodniego Brzegu, a co za tym idzie – przyznania im praw wyborczych. Zdaniem emerytowanego dyplomaty izraelskiego, jedynym rozwiązaniem jest stworzenie bardzo silnej autonomii dla Palestyńczykow, na wzór Bośni i Hercegowiny. „To niezbyt funkcjonalne państwo, ale przynajmniej tam się już nie mordują" – zauważa.

Nieaktualność dawnej idei „dwóch państw" (odrzucanej dziś kategorycznie przez Netanjahu) tłumaczy on potężną obecnością osadników izraelskich na Zachodnim Brzegu: jest tam ich już ponad pół miliona, a liczba stale rośnie. Radykałowie w rządzie wzywają dziś do aneksji tego terytorium. Ale filozof Chaim Gans nadal wierzy w koncepcję dwóch państw. „Państwo Izrael z silną mniejszością palestyńską i państwo Palestyna z silną mniejszością żydowską będą wzajemnie się równoważyć i nie dopuszczać do dyskryminacji mniejszości" – ocenia.

Dziś brzmi to jak utopia. Mieszkańcy Izraela żyją w poczuciu stałego zagrożenia egzystencjalnego, które stało się już codziennością. W restauracji w Tel Awiwie kelnerka prosi mnie i znajomego o zejście do schronu, bo właśnie odezwał się alarm. W schronie panuje luźna atmosfera, ale po chwili słyszymy z oddali wybuch. Okazuje się, że została zdetonowana rakieta nadlatująca z Jemenu. A 70 km na południe od rozrywkowych plaż i barów Tel Awiwu trwa piekło na Ziemi: Gaza.

„Izrael rozpoczął się od konsensusu: jesteśmy państwem żydowskim i demokratycznym" – wspomina izraelską Deklarację Niepodległości z 1948 r. prawniczka, niegdyś sędzia SN. „Ale dziś nie mamy tego konsensusu. Nie wiemy, co to znaczy „żydowskie" i co to znaczy „demokratyczne". ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych. Rozmowy przeprowadził między 7 a 12 września.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 3287698d2e

Spór o oblanie farmą Bramy Stoczni – list Czytelnika „Wyborczej" i odpowiedź Agnieszki Holland

Jakie są granice moralnie uprawnionego protestu?

Krzysztof Dendor

Z wielkim smutkiem przeczytałem wiadomość o czynach pana Pawła Kasprzaka w Gdańsku, jak i ze zdziwieniem przeczytałem artykuł Agnieszki Holland w papierowym wydaniu „Gazety Wyborczej" 10 września.

Być może jest tak, że nikt kto nie był w Trójmieście w Grudniu 1970, nie zrozumie fenomenu Sierpnia 1980. Jeżeli nie słyszało się tych strzałów, nie widziało się pałowanych ludzi, nie płakało się od gazu łzawiącego, nie słyszało się ciągłego warkotu śmigłowców wiszących nad ludźmi, to strajki sierpniowe wydają się tym ludziom czymś zupełnie innym niż były.

Jestem z pokolenia Sierpnia 1980. Niewiele ponad pół roku wcześniej rozpocząłem pracę w Stoczni w Gdyni. Pamiętam te pierwsze dni strajku, dni pełne obaw, strachów i niepewności. Przecież od Grudnia 70 do Sierpnia 80 minęło zaledwie 10 lat i pamięć o tych wydarzeniach była wciąż bardzo żywa. Pamiętam ludzi, którzy uciekali przez płot, albo szli do lekarza po zwolnienie. Pamiętam, jak zasypialiśmy na materacach ze styropianu, zastanawiając się, czy w nocy nie wkroczą, i nas nie wystrzelają albo nie pobiją. Ale potem przyszła pierwsza niedziela strajku i według mnie wszystko się odmieniło. Ten dzień dał ludziom siłę. Wspomnienia z grudnia 1970 to uczucie szoku, wściekłości, bezsiły i zagrożenia. Wspomnienia z sierpnia to poczucie spokoju, siły wspólnoty i nadziei.

Było nas tysiące ludzi, każdy miał jakieś poglądy polityczne, swoją wizję Polski, swoją pamięć o Grudniu 1970. Ale w czasie strajku byliśmy jednością i walczyliśmy razem o wspólny cel, który na początku wydawał się zupełnie niemożliwy do osiągnięcia. To normalne, że nasze drogi się po tym rozeszły, że należymy do różnych obozów politycznych. Tak bywa w demokracji. Przecież to samo zdarzyło się w II Rzeczpospolitej. Problemem jest to, że pojawili się ludzie, którzy uważają, że mają monopol na Polskość, patriotyzm i mają jedyną słuszną rację.

Pan Paweł Kasprzak, oblewając farbą sierpniowe postulaty i bramę Stoczni Gdańskiej oblał tą farbą nas, którzy o te postulaty walczyli. Pan Kasprzak tym czynem zapisał się mentalnie, bo obozy tych, którzy plują na strajki sierpniowe (mimo że obchodzą sierpniową rocznicę jako tylko swoje święto), którzy plują na Lecha Wałęsę, którzy plują na Donalda Tuska, którzy plują na wszystkich, którzy mają odmienne od nich poglądy.

Nie można szukać porozumienia z ludźmi, obrażając to, co jest dla nich być może, największym osiągnięciem życia. Ja też z rozbawieniem przeczytałem, że w czasie manifestacji nie deptano po trawnikach. Bo jak to, po trawie nie można, a po sercach tysięcy strajkujących można.

Przyjęło się ostatnio w Polsce, być może wzorem jednego z warszawskich polityków, że porozumienie z innymi buduje się poprzez ich obrażanie. Twórzmy wspólnotę, ale jeżeli masz inne poglądy niż ja, to jesteś gorszym sortem, albo przestraszonym śmiertelnie faryzeuszem, albo łańcuchowym psem imperializmu, albo warchołem, albo elementem antysocjalistycznym, albo..., albo...

W sierpniu 80 w Sali BHP naprzeciw sobie siedziały dwie, może nie wrogie, ale jednak przeciwne sobie strony. Kłócili się, dyskutowali, wymieniali poglądy, ale nie obrzucali siebie wyzwiskami i przekleństwami. Mogę rozmawiać z ludźmi, którzy mają inne poglądy niż ja, mogę się z nimi spierać, ale jeżeli ktoś na samym początku rozmowy nazywa mnie „przestraszonym śmiertelnie faryzeuszem", to czy dalszy dialog ma jakikolwiek sens?

To boli, że nie ma wspólnych obchodów rocznicowych, trzeba się pogodzić z tym, że różni ludzie mają różne poglądy, ale nie potrafię pogodzić się z tym, że można tak łatwo człowieka obrazić, wykluczyć. Dla mnie Solidarność to zawsze będzie „jeden z drugim, nie jeden przeciwko drugiemu".

Muszę przyznać, że ze złośliwą satysfakcją (pewnie nie ja jeden w Trójmieście) obejrzałem zdjęcia pokazujące, jak policja potraktowała pana Pawła Kasprzaka. W stanie wojennym za przechowywanie pamiątek z sierpnia 80 można było trafić do więzienia, więc dla nas te rzeczy są ważne.

Wspólnota w demokracji nie polega na tym, że wszyscy mamy takie same poglądy i wszyscy się ze sobą zgadzamy. Ale nie powinno polegać to na obrażaniu innych, ani na niszczeniu rzeczy, które są ważne dla wielu. ●

wyborcza to Wy

Odpowiedź Agnieszki Holland

Protestujący przy bramie niczego nie zniszczyli, był to symboliczny akt buntu, krzyk: obudźcie się!

Agnieszka Holland

Tutaj to nawet nie polaryzacja, ale dwie różne wrażliwości. Dla mnie pamiątki, pomniki, wyzute z treści, w pewnym sensie przykrywające tylko pustkę po wartościach, są swego rodzaju wydmuszką pozbawioną substancji, dla pana Krzysztofa to poruszające wspomnienie jego żywego doświadczenia. Trudno polemizować z emocjami.

Nie zgodzę się natomiast, że to, co dzieje się wokół tych miejsc pamięci Solidarności i z samą Solidarnością to zwyczajna rzecz w demokracji. Demokracja działa, jeśli gros społeczeństwa akceptuje wspólne instytucje i podstawowe wartości, jeśli szanując różnorodność opinii, jedna ze stron nie chce zawłaszczyć, manipulując i lekceważąc prawdę faktów, wspólnej przeszłości.

Dla mnie obchody rocznicy powstania Solidarności, z której to Solidarności wypłukano jej podstawowe znaczenie: solidarność właśnie, podczas których opluwa się bohatera Sierpnia 80, Lecha Wałęsę, powinny nas zmusić do głębokiej refleksji: co zrobiliśmy z naszą wolnością, naszą demokracją, naszą solidarnością i z przyszłością naszych dzieci.

Protestujący przy bramie niczego nie zniszczyli, był to symboliczny akt buntu, krzyk: obudźcie się! ●

Dyskuję w tej sprawie, w tym dwa teksty Pawła Kasprzaka znajdziesz na **Wyborcza.pl/WyborczatoWy.**
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34395758

PLEBISCYT Nike Czytelników

Nike
Nagroda Literacka

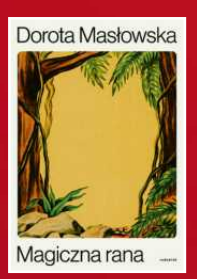

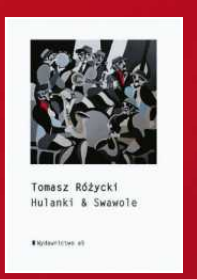

ZAGŁOSUJ

wyborcza.pl /nike

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do 30 września
Do zdobycia voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI Foundation, PANATTONI
MECENAS: ORLEN
PARTNER GŁÓWNY: TOTALIZATOR SPORTOWY, PLAY
WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP
PATRONI MEDIALNI: ams, GAZETA.PL, ZET, chillizet, tokfm

1 RP

eprasa.pl 3287698d2e

Polski kandydat do Oscara 2026

„FRANZ KAFKA" AGNIESZKI HOLLAND

W ten film trzeba wskoczyć jak do pociągu, który ruszył z peronu i nabiera prędkości.

Piotr Guszkowski

Próbujesz złapać oddech w biegu. Na szczęście przez otwarte drzwiczki ktoś wyciąga rękę, chwytasz się jej i po chwili jesteś w środku. Zajmujesz pierwsze wolne miejsce, ale nie możesz jeszcze odetchnąć, bo nie wiesz, w jakim kierunku zmierzasz. To poczucie nie wzięło się znikąd.

We „Franzu Kafce" Agnieszka Holland rzuca się w pogoń za tytułowym bohaterem uliczkami Pragi, a rytm opowieści raz po raz się zmienia. Marek Epstein poskładał scenariusz z epizodów porozrzucanych na przestrzeni czterech dekad życia pisarza. Jeśli opowieść wpada na dłużej w koleiny klasycznej biografii, to tylko po to, żeby na kolejnym zakręcie z nich wylecieć.

Widz zostaje pozbawiony komfortu podróży – jak rozumiem, o to właśnie chodzi: żeby wytrącić go z równowagi i zmusić do skupienia.

„Franz Kafka" został polskim kandydatem do Oscara.

BOHATER TAJEMNICĄ

Kafka przypomina u Holland projekt w budowie, obserwujemy go w procesie tworzenia. W przenośni oraz dosłownie – pochylonego nad kartką papieru, którą zapisuje linijkami utworów i listów do bliskich. Nie bez przyczyny lejtmotywem filmu staje się scena, w której Kafka wlecze przez miasto swoje biurko. Potężny mebel towarzyszy mu przy każdej przeprowadzce, jakby Franz bez niego nie istniał. Tak też się zresztą czuł. W jednym z listów do Maxa Broda pisał wprost: „Wiem, to żałosne, chociaż uzasadnione – życie pisarza w rzeczywistości zależne jest od jego własnego biurka; i jeśli ten pragnie uniknąć obłędu, to nie wolno mu odejść, musi się trzymać tego biurka zębami"*.

• Idan Weiss jako Franz Kafka oraz Jenovefa Bokova jako Milena Jesenska, która była wielką miłością pisarza. Przez lata ze sobą korespondowali
FOT. ZUZANA PANSKÁ / MARLENE FILM PRODUCTION

Do tworzenia potrzebny jest również spokój, którego Kafka bezskutecznie szuka. W rodzinnym domu ma biurko w przechodnim pokoju, gdzie dochodzą gwar rozmów i inne uciążliwe dźwięki. Ale nawet gdy wydaje się, że pisarz wreszcie zazna ciszy, nachodzą go intruzi – turyści odwiedzający muzeum. Wraz z nimi do świata Kafki bezpardonowo wdziera się współczesność, przytłacza, odbiera poczucie prywatności.

Czy to właśnie konsekwencje zdradzonego testamentu? Przecież Kafka polecił, żeby po jego śmierci spalić nieopublikowane rękopisy. Gdyby Brod posłuchał przyjaciela, stracilibyśmy bezpowrotnie „Proces" i inne utwory. Ale może w ten sposób on uniknąłby ciekawskich spojrzeń, tysięcy interpretacji swojej twórczości i prześwietlania życiorysu. A jego nazwisko nie stałoby się marką, którą można sprzedać każdy gadżet i tandetę.

Holland i Epstein wydają się nie mieć złudzeń: rozgryzienie Kafki to wyzwanie skazane z góry na niepowodzenie, niespełnione – w każdym razie, jeśli ma prowadzić do definitywnych, rozstrzygających interpretacji. Bohater tej opowieści pozostanie więc tajemnicą. Być może jednak sam wysiłek związany z podjęciem próby ma w sobie wystarczającą wartość?

PARADOKSY KAFKI

Nie czuł się ani Żydem, ani Niemcem, ani Czechem, chociaż pozostawał pod wpływem każdej z tych kultur. Inny, nieprzystający do schematu, obcy, niezrozumiany. Ale on także nie rozumiał innych. – Oczy ma sprawne, ale na swój sposób jest ślepy – stwierdza jeden z przyjaciół, Oskar Baum, który sam w dzieciństwie stracił wzrok. Kafka porusza się wśród ludzi po omacku. Jak

eprasa.pl 3287698d2e

w tej zabawie w ciuciubabkę, kiedy szukając sióstr, dotyka ręką gorącego pieca. Nic dziwnego, że ucieka do świata wyobraźni i autoironii, którą broni się przed codziennością.

Kamera Tomasza Naumiuka próbuje zajrzeć do tego świata przez oczy odtwórcy głównej roli. Idan Weiss jest podobny do Franza Kafki i z fizyczności wywodzi swoją kreację. Ale to postać zbudowana z wielu spojrzeń. Pomocą służą również osoby z najbliższego otoczenia pisarza, dzieląc się obserwacjami i wspomnieniami. Mówią wprost do kamery, choć wszystko przywodzi na myśl raczej mockument o fikcyjnej postaci. W głowie widza rodzi się pytanie: „Chwila, a może Kafka w ogóle nie istniał?". Drobny, wychudzony, blady, z odstającymi uszami przywodzi na myśl postać ze świata fantastyki, brata Nosferatu. Innym razem przypomina dziecko, niezdolne do skupienia czy powstrzymania śmiechu wobec komicznego zgrzytu w powadze sytuacji.

Dorosły, ale traktowany jak dziecko – to jeden z wielu paradoksów Franza. Matka, Julie Kafka, tłumaczy w filmie, że nadopiekuńczość wobec syna wynikała z pochowania dwóch jego braci. Kruchy, ale silny – kolejny paradoks. Poważny, ale z poczuciem humoru. Romantyczny, ale cyniczny. Odważny, ale przerażony życiową stabilizacją u boku narzeczonej, przyziemnymi wyborami mebli i tapet do mieszkania. Woli żyć ideałem miłości z listów, śnić o rzeczywistości.

Wreszcie nonkonformistyczny, ale bez wiary w bunt, uległy ojcu, przez co tkwi w wyjaławiającej go pracy w towarzystwie ubezpieczeń.

Próbowałam odgrzebać Franza spod góry biografii, pomników, muzeów, gadżetów, a przede wszystkim: spod nadmiaru słów

• Rozmowa z Agnieszką Holland
▶ na Wyborcza.pl
i w najbliższym „Magazynie Wyborczej"

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• Cytat z listu Kafki do Broda w tłumaczeniu Artura Szlosarka za Dwutygodnik.com.

NIEWINNY UROK MĘCZENNIKA

Herman Kafka wykpiwał pisarskie aspiracje syna, hołdował zupełnie innym wartościom. Jego zaciśnięta pięść uderzająca w stół staje się symbolem opresji i władzy. Franz godzi się na upokorzenie. Trudno ocenić, czy jest tak spętany i podporządkowany, czy po prostu uznaje, że ojciec ma do tego prawo. Spuszcza głowę, poddając się brutalnej ocenie. Stąd „niewinny urok męczennika", o którym wspomina Baum.

Za bratem wstawiają się młodsze siostry, w których mógł znaleźć oparcie. Holland stara się ukazać także ich perspektywę i losy. W końcu w rozmowie z „Wyborczą" reżyserka przyznała. – Miałam do Kafki bardzo osobisty stosunek, taki rodzaj czułości, jaki się ma wobec brata. Myślałam, że jestem trochę jak jego siostra Otla; podziwiałam go, a jednocześnie obawiałam się o niego i chciałam go chronić, także przed nim samym.

Kafka czuje, że zawiódł jako syn, a później także w innych rolach. Piętno lęku, rozczarowania i bezsilności noszą też jego bohaterowie: ludzie poddawani osądowi, którego kryteria są niejasne. Towarzyszy im przytłaczający ciężar bliżej nieokreślonego zagrożenia, poczucie wyobcowania i wstydu.

Losy Franza rymują się na ekranie z jego twórczością. W trakcie jednego z odczytów ożywają sceny z „Kolonii karnej", zaś korytarze instytucji, w której pracuje, wypełniają stukot maszyn do pisania i absurdy biurokracji.

Przepraszam, że tak pędzę, ale próbuję nadążyć za Agnieszką Holland i Markiem Epsteinem. Nawet jeśli ten ruch bywa pozorny, bo przecież w jakimś sensie kręcimy się w miejscu, nieprawdaż? Roman Karst w przedmowie wydania „Nowel i miniatur" pisał: „Kafka należy do osobliwego typu pisarzy, których wysiłek skupia się na formułowaniu i komplikowaniu problemu, a nie na jego rozwiązaniu. Wszystkie jego dzieła reprodukują w gruncie rzeczy w przeróżnych odmianach jednakową sytuację zasadniczą, ich fabuła, zresztą bardzo nikła, nie posuwa się naprzód, lecz krąży w miejscu i stale powraca do punktu wyjścia – jej treścią są bowiem niekończące się rozważania ludzi, którzy medytują nad tym, jak osiągnąć cel dla człowieka nieosiągalny".

Film Agnieszki Holland powtarza w pewnym sensie ten paradoks. A może to po prostu zapis myśli reżyserki, która – jak słyszymy w finale – wciąż czeka na linii, próbując się do Kafki dodzwonić?

Kafka, Holland i Oscar

• „Franz Kafka" miał premierę na festiwalu w Toronto. Jest polskim kandydatem do Oscara 2026. Czy przejdzie dalej, dowiemy się 16 grudnia, czy dostanie nominację – 22 stycznia 2026 r.
• W polskich kinach od 24 października.
• Wcześniej film Agnieszki Holland powalczy o Złote Lwy w Konkursie Głównym 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

REKLAMA

Kraj/34394200

NOWY NUMER
JUŻ W SPRZEDAŻY

▪ Pisał raporty dla Nato, teraz ostrzega przed kolejnym zagrożeniem. Jakie są wnioski z ataku rosyjskich dronów?

▪ Raport o stanie polskiej armii.

▪ Tajemnice mikrobioty. Czy bakterie w jelitach decydują o długowieczności?

SZUKAJ W SALONACH PRASOWYCH I NA LITERIA.PL

Dziennikarstwo do potęgi Newsweek

1 RP

eprasa.pl 3287698d2e

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

ASESORKA MA DOŚĆ

Emilia: – Jeśli chcesz być prokuratorem, lepiej siedzieć cicho.

JAROSŁAW SIDOROWICZ
ANGELIKA PITOŃ

– Gdy zgłosiłam mobbing, wielu prokuratorów napisało do mnie, że też przez to przeszli. Pewnie odetchnęli z ulgą, że padło na mnie. Ktoś musi być ofiarą – mówi Emilia. Była asesorką w Prokuraturze Rejonowej w Koszalinie. W czerwcu 2022 r. złożyła skargę na przełożoną. Dziś ma postępowanie dyscyplinarne. Pracodawca nie przedłużył jej votum, to równoznaczne ze zwolnieniem. Sprawa nie wyszła poza postępowanie, ale z powodu podejrzeń naruszenia dyscypliny zawodowej – nikt nie chce jej zatrudnić. – Mam poczucie, że faktycznym celem postępowania dyscyplinarnego jest wywołanie efektu mrożącego w środowisku asesorów prokuratorskich. By nie odważyli się krytykować sposobu traktowania przez przełożonych – mówi Emilia.

WEEKEND W PRACY

Emilia skończyła prawo. Kilka lat była zatrudniona w kancelarii radcy i odbywała aplikację. Egzamin radcowski zdała w marcu 2017 r., w grudniu 2017 dostała się na aplikację prokuratorską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie. Pokonała setki kandydatów. – Do egzaminu uczyłam się cały rok, po kilkanaście godzin dziennie. Zdałam – wspomina. By zostać prokuratorką, musiała odbyć tzw. asesurę. To przymiarka do zawodu pod nadzorem przełożonych. Emilia asesurę odbywała w Koszalinie.

Opowiada: – Usłyszałam, że niczego mnie w tej szkółce nie nauczyli. Potem zasypywali pracą. W tygodniu miałam czynności z podejrzanymi, a potem biegłam na wokandę. Zdarzało się, że miałam dwie rozprawy o tej samej godzinie na różnych salach. Bywało, że cały dzień nie miałam czasu napić się wody. A do toalety szłam pierwszy raz dopiero po godzinie 15. Bywało, że miałam dyżur od soboty rano do godz. 7 rano w poniedziałek, przez co pracowałam nieprzerwanie przez 12 dni. Teoretycznie dyżurować powinien każdy. U nas „funkcyjni" dyżurów nie mieli wcale, przez co szeregowi prokuratorzy i asesorzy mieli ich więcej.

Dodaje, że pracowała też w nadgodzinach. – Piątek, kwadrans po 15, przede mną wolny weekend. Dostałam pilne polecenie, że mam jechać na oględziny zwłok – wspomina. – Dyżurujący kolega był starszy i miał imprezę rodzinną, padło na mnie. Siedziałam tam do 20.

Mówi dalej: – Po innym weekendzie na moje biurko trafiła sprawa z soboty. Zatrzymano sprawcę kradzieży rozbójniczej. Dyżurujący prokurator powinien złożyć wniosek o tymczasowy areszt. W 2 godz. musiałam zapoznać się z aktami, przesłuchać zatrzymanego, postawić mu zarzuty i skierować wniosek o areszt do sądu.

Emilia długo tłumaczyła sobie, że w wymiarze sprawiedliwości są braki kadrowe, a pracy jest sporo. I że każdy jest przemęczony. Ale w Koszalinie jedni byli przeładowani pracą i walczyli z czasem, a drudzy pili kawę i jedli ciastka – mówi. Asesor każdą decyzję procesową musi konsultować z przełożonym. Emilia wizyty w gabinecie szefostwa w zawiadomieniu do prokuratury opisała tak: „wielokrotne krzyki, ignorowanie, odwracanie się plecami, wyrzucanie z gabinetu". Nam mówi: – Prokurator rejonowa nie odbierała ode mnie telefonów. W piątek mówiła, bym odłożyła sprawę do poniedziałku, a w poniedziałek krzyczała, że sprawa jest nieskończona. Nie pozwalała mi dokończyć zdania, przewracała oczami albo w ogóle odwracała się plecami. Gdy miałam pytania, odpowiadała irytacją, że znowu czegoś nie wiem i zawracam głowę. Kiedy podejmowałam decyzję sama – miała pretensje, że z nią tego nie uzgodniłam. Po 9 miesiącach złożyła skargę, uznała, że jest mobbingowana. Prokuratura w Koszalinie powołała komisję po miesiącu. Sprawę zawieszono z powodu wypadku Emilii, ruszyła na nowo w styczniu ub.r.

KOMISJA I SKARGA

Osoby, które powołano do zbadania sprawy Emilii, nigdy wcześniej się mobbingiem nie zajmowały. Ewa Dziadczyk, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Koszalinie, tłumaczy: – Trudno mówić o doświadczeniu członków komisji w podobnych sprawach, bo była to pierwsza komisja antymobbingowa, jaką powołano w Prokuraturze w Koszalinie. Niemniej jednak prace komisji wykonane zostały prawidłowo – zarzeka się.

Emilia: – Prokuratura mobbingiem i nierównym traktowaniem była przesiąknięta. Kiedy złożyłam skargę, dowiedziałam się, że poprzedniczka szefowej PR też miała sprawę o mobbing. Powiedziałam o tym podczas przesłuchania, bo komisja zaczęła ze mną rozmowę od żalenia się, że muszą się nią w ogóle zajmować. Jedna z członkiń komisji potwierdziła, że to prawda: to ona miała tę sprawę. Zdębiałam. Jak ktoś, komu mobbing zarzucano, ma oceniać, czy do niego doszło?!

Ewa Dziadczyk potwierdza „Wyborczej", że w komisji zasiadała „osoba w przeszłości oskarżana o mobbing", ale „niezwłocznie po tym posiedzeniu (...) złożyła wniosek do Prokuratora Okręgowego o wyłączenie jej z prac komisji, aby uniknąć zarzutu braku bezstronności". Dodaje, że wątek mobbingu b. szefowej badał Sąd Pracy, dotyczył lat 2011-15. Sprawę oddalono.

Z posiedzenia komisji ws. mobbingu zgłoszonego przez Emilię sporządzono protokół: – Nie otrzymałam go do wglądu ani do podpisu, zobaczyłam go w trakcie sprawy dyscyplinarnej. Nie oddawał tego, o czym mówiłam. Niektórych elementów brakowało, inne były przeinaczone – mówi. Dziadczyk: – Co do zasady protokoły podpisują członkowie komisji.

Każde pismo, które składa osoba, która uważa, że jest ofiarą mobbingu, np. o nowych okolicznościach, powinno trafić do komisji za pośrednictwem kierownictwa prokuratury, w której ona pracuje. – Efekt jest taki, że nowe dowody trafiały do prokuratorki, której zarzuciłam mobbing – przyznaje Emilia. – Miałam poczucie, że atmosfera robi się coraz gęstsza z każdym pismem. Mimo procedowanej sprawy cały czas musiałam pracować z moimi przełożonymi. To było straszne.

Komisja Antymobbingowa zakończyła pracę 6 czerwca. Mobbingu się nie dopatrzyła. Jak to ustalono? Przez głosowanie członków komisji. Każdy miał odpowiedzieć „tak" lub „nie" na pytanie, czy wg niego doszło do mobbingu. Komisja jednogłośnie uznała, że nie.

DYSCYPLINARKA

Sześć dni później prokuratura wytoczyła Emilii postępowanie dyscyplinarne. Poszło o wpis w internecie. Na zamkniętym forum dla studentów i absolwentów KSSiP w czerwcu wymieniano się informacjami o tym, gdzie odbyć asesurę. Emilia odradziła Koszalin. Napisała krótko, że „tam panuje mobbing i dyskryminacja".

– Nie wskazałam nikogo konkretnie, nie podałam nazwisk. Napisałam ogólną informację, opierając się na własnych doświadczeniach. To była zamknięta grupa, niedostępna dla nikogo spoza absolwentów i aplikantów szkoły – opowiada Emilia.

Jej wpis ktoś jednak przekazał prokuraturze. Stało się to podstawą do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Prokuratura zarzuca Emilii uchybienie godności urzędu i pomówienie szefostwa, bo mówiła o mobbingu jeszcze w trakcie badania sprawy przez komisję. Sprawa od tamtego czasu trwa i nie wyszła poza etap postępowania wyjaśniającego.

Emilia: – Nie może być tak, że za każdym razem, gdy Komisja Antymobbingowa uzna skargę za negatywną, każdy zgłaszający mobbing może obawiać się postawienia zarzutów. Karę odbywam już dziś, jakby domniemanie niewinności w ogóle nie obowiązywało.

Wystartowałam w konkursie na stanowisko prokuratura na drugim końcu kraju. Wygrałam, ale prokurator generalny powołania nie podpisał. Właśnie z powodu toczącego się postępowania.

Z pytaniami o wszczęcie i przebieg postępowania dyscyplinarnego, prokuratura z Koszalina odesłała nas do Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. Wojciech Szcześniak ze szczecińskiej prokuratury odmówił jednak szczegółowej informacji, zasłaniając się tajemnicą postępowania.

– Pracownik ma święte prawo sprzeciwić się przekroczeniom, jeśli uznaje, że miały miejsce – komentuje Katarzyna Bednarczykówna, reporterka, autorka książki „Masz się łasić. Mobbing w Polsce". – Postępowanie dyscyplinarne w takiej sytuacji to klasyczny i popularny niemal w każdej branży przykład zastraszania. Trudno odbierać to inaczej, niż jako odwet z efektem mrożącym – by nikt inny nie ośmielił się zgłosić nieprawidłowości bo, mówiąc brutalnie, może sobie zniszczyć karierę.

I dodaje, że nie ma takiej możliwości, żeby zgodnie z polskim kodeksem pracy pracownik został zwolniony za sygnalizowanie mobbingu. Dlatego dyscyplinarki dotyczą innych przewin, często poważnych – spożywania alkoholu czy narkotyków w pracy albo okradania firmy. Bednarczykówna podkreśla też, że w Polsce rzadko zdarza się, żeby pracodawca powołał eksperta z zewnątrz, który nie jest uwikłany układami w zakładzie pracy i rzeczywiście obiektywnie przyjrzy się sprawie.

– W prokuraturze komisję powołano, ale można mieć obawy co do jej rzeczywistej bezstronności i eksperckości, jeśli np. zasiadała w niej osoba, która sama z mobbingu musiała się tłumaczyć; nie ma więc nieposzlakowanej opinii. Obowiązujące w Polsce procedury są jednak pełne mielizn, nie precyzują sposobu rozstrzygania zgłoszeń o mobbingu ani pracy komisji antymobbingowej, nie chronią ofiary. Mamy szczegółowe wytyczne dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Ale relacje zawodowe i kontakty międzyludzkie wciąż są przez prawo niedostrzegane. To paradoks: zostaliśmy przez kogoś zaatakowani i musimy się jeszcze z tego tłumaczyć, nierzadko słysząc pod swoim adresem oskarżenia o konfliktowość, roszczeniowość, nieumiejętność pracy w zespole – wyjaśnia Bednarczykówna.

eprasa.pl 3287698d2e

MIEĆ TWARDĄ SKÓRĘ

Mobbing to przestępstwo. Emilia po przesłuchaniu przed komisją antymobbingową – kiedy zorientowała się, że w jej składzie jest osoba, której mobbing zarzucano – złożyła zawiadomienie do prokuratury. Chciała rzetelnego i obiektywnego zbadania jej skargi. Sprawę rozpatrywała prokuratura w Poznaniu. W zawiadomieniu Emilia napisała o: nadmiernym obciążeniu pracą, obcesowym zachowaniu przełożonych, nierównym traktowaniu przy podziale pracy, zbyt krótkim czasie na wykonanie zadań, ignorowaniu, wypowiadaniu negatywnych opinii o niej, deprecjonowaniu w gronie współpracowników, protekcjonalnym traktowaniu. „Z powodu mobbingu żyję w stałym stresie. Mam zaburzenia snu, odżywiania, bóle głowy i żołądka" – pisała.

Prokuratura przesłuchiwała ją 3,5 godz. Tylko ją. A potem odmówiła prowadzenia śledztwa. Wystarczyła lektura protokołu komisji, informacje o obsadzie macierzystej jednostki Emilii, liczbie dyżurów prokuratorskich i o średnim miesięcznym obciążeniu pracą prokuratorów i asesorów. „Kobieta sama zeznała, że decydując się na pracę w tej prokuraturze, słyszała, że jest w niej duże obciążenie. Prawidłową praktyką jest, by asesor dostawał szeroki zakres spraw" – czytamy w uzasadnieniu. Dokument wskazuje, że kobieta miała o połowę mniej spraw niż najbardziej zapracowani prokuratorzy i znacznie mniej wokand niż inni prokuratorzy i asesorzy. Ile dokładnie? Tego nie precyzuje. Krzyki? „Samo zjawisko mobbingu jest trudne do zdefiniowania, bo każdy może odbierać inaczej czyjeś zachowanie. W niektórych krzyk nie wywołuje żadnych reakcji, inni natomiast bardzo źle zniosą nawet lekko podniesiony głos" – twierdzi prokurator. I konstatuje: „Zatrudniając się w takich instytucjach jak sąd czy prokuratura, jednym z warunków jest bardzo duża odporność na stres. Podejmując decyzję o zatrudnieniu w takim miejscu, trzeba mieć świadomość takiej sytuacji. Trudno, żeby ocena pracy czy nawet skrytykowanie osoby można było uznać za mobbing".

Katarzyna Bednarczykówna: – Uzasadnienie prokuratury jest absurdalne i pełne ignorancji względem dobra psychicznego drugiej osoby. Choć niestety powszechne. W polskim orzecznictwie przyjmuje się, że w pewnych branżach (np. wojsko), trzeba być bardziej odpornym psychicznie. Sąd ową odporność rozumie subiektywnie i za mobbing uznaje najmocniejsze przykłady łamania osoby zakończone kliniczną depresją czy próbami samobójczymi. Najlepiej, by były stosy niepodważalnych dowodów pokazujących przemoc. Po drugie: owa odporność psychiczna dotyczy materii, z jaką mierzymy się w pracy podczas wykonywania obowiązków. W przypadku prokuratora chodzi o status spraw, pracę pod presją czasu, konsekwencje działań. A nie o odporność na przemoc ze strony współpracowników. Bednarczykówna podkreśla: w przypadku mobbingu nie ma znaczenia, czy ktoś działał celowo, czy nie.

• Do egzaminu uczyłam się cały rok, po kilkanaście godzin dziennie. Zdałam. Byłam przeszczęśliwa – wspomina Emilia

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

OFIARA SPRAWCĄ?

Chcieliśmy zapytać prokuratorkę w Koszalinie o jej stanowisko ws. zarzutów formułowanych przez asesorkę. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Rzeczniczka przekazała nam, że prokuratorka jest na urlopie. Z dokumentów, które czytaliśmy, wynika, że kobieta wyraźnie zaprzecza, by stosowała mobbing wobec podwładnej, krzyczała czy nadmiernie obciążała ją pracą. Twierdzi, że sama pada ofiarą „mobbingu oddolnego", a zarzuty wobec niej są wymyślone i absurdalne. Prokurator Rejonowa twierdzi, że niemal od początku otrzymywała skargi na asesorkę i że współpraca z nią – w zakresie stosunków międzyludzkich – jest trudna. Choć potwierdziła, że jest zwolenniczką przyznawania większej liczby wokand asesorom, zwłaszcza na początku pracy zawodowej.

W czasie przesłuchania przez Komisję Antymobbingową na pytanie: „Co aktualnie robi asesorka?", prokuratorka odpowiedziała: „Wykańcza mnie psychicznie". I – czytamy w protokole – rozpłakała się. Kiedy kobiety wymieniały SMS-y, a asesorka napisała o krzyku i mobbingu, prokuratorka rejonowa odpisała: „Krzyczenie na pracowników jest mi obce, widać nie przyjmuje pani konstruktywnej krytyki (...). Mnie interesuje tylko Pani praca i Pani wyniki. Na stosunki międzyludzkie pracuje pani sama".

WALKA NA PAPIERZE

Po wyborach z 2023 r. nowe kierownictwo Prokuratury Krajowej zapowiedziało walkę z mobbingiem. Pracownicy prokuratur w kraju w marcu 2024 r. dostali list od prokuratora generalnego: „Planuję sformułować zalecenia stworzenia efektywnych mechanizmów pozwalających eliminować zjawisko mobbingu, a zarazem podjąć prace umożliwiające jego ofiarom uzyskanie stosownej pomocy poprzez powołanie pełnomocnika do spraw zwalczania mobbingu zarówno wśród prokuratorów, jak i pracowników prokuratury". Miesiąc później PK ogłosiła, że powołuje zespół ds. przeciwdziałania praktykom mobbingowym, dyskryminacyjnym i molestowaniu. Miał on zbadać skalę tych zjawisk, nie tylko analizując pojedyncze przypadki, ale jako „problem systemowy". Zespół miał też przeglądnąć procedury i wypracować nowe, bo – jak uznano – te dotychczasowe były iluzoryczne i nieskuteczne. Od tamtych zapewnień minęło blisko półtora roku. O pełnomocniku nic nie słychać, a gdy zapytaliśmy o liczby, Prokuratura Krajowa przyznała, że danych o zgłoszeniach, skargach czy postępowaniach ws. mobbingu nawet nie zbiera.

Jakie są osiągnięcia powołanego zespołu? Sporządził raport do użytku wewnętrznego, który nigdy nie został upubliczniony, a prokuratura informacjami z niego dzielić się nie zamierza. Przemysław Nowak z Prokuratury Krajowej przekazał „Wyborczej", że obecnie trwają prace nad opracowaniem jednolitych procedur dla wszystkich prokuratur w kraju. Ale są na początkowym etapie. – Ich przygotowanie wymaga wiedzy specjalistycznej z różnych dziedzin, a zatem konieczne jest wsparcie ekspertów. Obecnie znajdujemy się na etapie „rozpoznania rynku" w celu wyboru specjalistów, którzy pomogą w stworzeniu ww. standardów i procedur – mówi nam Nowak.

Emilia: – Kiedy opowiadałam o tym, czego doświadczyłam w Koszalinie, wielu kolegów kręciło głową z niedowierzaniem. A potem sami opowiadali, co ich spotyka w prokuraturach. Niezależnie od miasta. To, co mówili, było żywą ilustracją definicji mobbingu. To jak prokuratura ma ścigać mobbing, skoro sami u siebie nie potrafimy go rozpoznać? ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34396765

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396515

POWIAT LUBLINIECKI

WYCIĄG

z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w Lublińcu w okolicach ulicy Częstochowskiej i ulicy Orzechowej, stanowiących własność Powiatu Lublinieckiego

Zarząd Powiatu w Lublińcu ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w Lublińcu w okolicach ulicy Częstochowskiej i ulicy Orzechowej, zapisanych w księdze wieczystej CZ1L/00052435/8 Sądu Rejonowego w Lublińcu, stanowiących własność Powiatu Lublinieckiego, oznaczonych numerami:

Lp.	Oznaczenie działki	Rodzaj użytków	Cena wywoławcza +VAT	Wysokość wadium w zł
1.	Działka nr 2085/107, k.m. 5, obręb Lubliniec, powierzchnia 651 m²	dot. działki 2085/107 Tp – 651 m²	787 500,00 zł + 23 % VAT (w tym wartość działki nr 2085/107 wynosi 115 500,00 zł)	78 750,00 zł
	Działka nr 2086/107, k.m. 5, obręb Lubliniec, powierzchnia 4 275 m²	dot. działki 2086/107 RIIIb – 379 m² RIVa – 2099 m² RIVb – 1797 m²		

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 2025 roku o godz. 10⁰⁰ w budynku Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych), (piętro III, pok. nr 39.4).

Przystępujący do ww. przetargu zobowiązani są do wpłacenia **w terminie do dnia 13 listopada 2025 roku** wadium na konto Powiatu Lublinieckiego nr 88 1020 1664 0000 3702 0190 9332 – z zaznaczeniem numeru działki. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. konto.

W przypadku działek z użytkiem RIIIb istnieje obowiązek wyłączenia gruntu z produkcji rolniczej.

Pełna wersja ogłoszenia o przetargu opublikowana jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl,www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą wyżej opisanych nieruchomości udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych), (piętro III, pok. nr 39.4) lub pod nr telefonu 530331780, 530308379.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396569

Zarządzenie nr 187/2025 Burmistrza Połczyna-Zdroju z dnia 15-09-2025 r.

w sprawie odwołania przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Połczyn-Zdrój.

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1153) oraz art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), zarządza się, co następuje:

§ 1.

Odwołuje się przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Połczyn-Zdrój, ogłoszony w dniu 29 lipca 2025 r. na dzień 07 października 2025 r. w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju oraz w prasie Gazeta Wyborcza, **w części, tj.** dotyczący wyłącznie działki nr 125 o powierzchni 0,3217 ha, położonej w Połczynie-Zdroju przy ul. Koszalińskiej, obręb ewidencyjny 001, objętej księgą wieczystą nr KO2B/00023984/0.

§ 2.

Odwołanie przetargu w części, o której mowa w § 1, następuje z ważnych powodów, tj. w związku z koniecznością przeznaczenia przedmiotowej nieruchomości na inne cele związane z rozwojem budownictwa mieszkaniowego na potrzeby żołnierzy sił zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej i w związku z tym racjonalizacji zagospodarowania nieruchomości przyległych.

§ 3.

1. Ogłoszenie o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez publikację w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Połczyn-Zdrój, wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz w prasie Gazeta Wyborcza.
2. Osoby, które dokonały wpłaty wadium w związku z odwołanym przetargiem, zostaną niezwłocznie poinformowane o odwołaniu przetargu, a wpłacone kwoty zostaną im zwrócone w całości.

§ 4.

Wykonanie zarządzenia powierza się Kierownikowi Wydziału Gospodarki Gruntami, Inwestycji i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju.

§ 5.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

BURMISTRZ
Józef Nizioł

eprasa.pl 3287698d2e

BURMISTRZ MIASTA PIONKI

na podstawie art. 35 ust. 1 *ustawy o gospodarce nieruchomościami* (Dz.U z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuję, że na stronie internetowej www.bip.pionki.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki, ul. Al. Jana Pawła II nr 15 w dniu 17 września br. zostanie zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Pionki i przeznaczonej do sprzedaży, tj.: lokalu nr 12 przy ul. Aleje Lipowe 24 w Pionkach.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Pionki, ul. Al. Jana Pawła II nr 15, pok. 215 lub tel. 48 341 42 16.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

Radom/34396536

Syndyk masy upadłości Marka Skorłutowskiego - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda z wolnej ręki:

prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Płocku przy ul. Gen. Tadeusza Kutrzeby 13, nr KW PL1P/00126347/8 oraz udział związany z prawem własności w/w lokalu mieszkalnego wynoszący 4110/380040 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Minimalna cena: 355.200,00 zł netto. Kwota ta to 80% ceny wynikającej z operatu szacunkowego z dnia 30.07.2025 r. opracowanego przez rzeczoznawcę majątkowego Wojciecha Jasińskiego (uprawnienia nadane przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa nr 2424). W/w rzeczoznawca jest również biegłym sądowym przy SO w Płocku.
Termin składania ofert: do 29.09.2025 r.
Sposób składania ofert jest podany na stronie internetowej syndyka w zakładce Ogłoszenia syndyka (nieruchomości).
Istnieje możliwość przesłania operatu szacunkowego za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Płock/34396655

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572 ze zm.)

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia

o toczącym się postępowaniu administracyjnym oraz o zebraniu materiałów w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie ulicy Kalorycznej (na odcinku 168,09 m)** wraz z budową kanalizacji deszczowej oraz zbiornikiem retencyjno-rozsączającym, oświetleniem i kanałem technologicznym, oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego rejonu Augustówki – część I, symbolem „38KD-D" i „43KD-D", na terenie obejmującym działki w obszarze linii ograniczających teren inwestycji o nr ew.: **22** (projektowane **22/1**, 22/2), **23/1** (**23/4**, 23/5), **23/2** (**23/6**, 23/7), **23/3** (**23/8**, 23/9), **24** (**24/3**, 24/4), **25** (**25/1**, 25/2) z obrębu **0505** i **3/1** (**3/16**, 3/17), **3/3** (**3/18**, 3/19), **3/4** (**3/20**, 3/21), **3/5** (**3/22**, 3/23), **3/7** (**3/24**, 3/25) z obrębu **0506** oraz na terenie obejmującym części działek w obszarze ograniczonego korzystania z nieruchomości o nr ew. **1** z obrębu **0505** i o nr ew. **2** z obrębu **0506**, w Warszawie w Dzielnicy Mokotów.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się z dokumentacją w przedmiotowej sprawie oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów przed wydaniem orzeczenia w sprawie, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarskiej 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 4436 644 oraz 22 443 638), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34396430

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 23 marca 2025 r. wpłynął do tutejszego organu, poprzez platformę ePUAP, wniosek, uzupełniony w dniu 5 maja 2025 r., a następnie zmieniony w dniu 2 lipca 2025 r. oraz w dniu 11 sierpnia 2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 573 od km 15+546 do km 15+610 polegająca na rozbiórce istniejącego mostu drogowego i mostu dla pieszych i rowerów w miejscowości Bierzewice w km 15+578 oraz na budowie nowego obiektu inżynierskiego wraz z dojazdami w niezbędnym zakresie oraz towarzyszącą infrastrukturą".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, działający przez pełnomocnika Pana Andrzeja Kuryłowicza.

Działki usytuowania obiektu (gmina Gostynin, powiat gostyniński, województwo mazowieckie)

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej Nr 573:
  jednostka ewidencyjna 140402_2 Gostynin - gmina, obręb 0004 Bierzewice – działki o nr ew.: 33, 90/1, 191/2, 197/2, 256;
- numer działki w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej Nr 573 podlegająca podziałowi (w nawiasie numer działki po podziale, **tłustym drukiem** - numer działki przeznaczona do przejęcia pod inwestycję, przechodząca na rzecz jednostki samorządu terytorialnego – Województwa Mazowieckiego):
  jednostka ewidencyjna 140402_2 Gostynin - gmina, obręb 0004 Bierzewice – działka o nr ew.: 258/1 (**258/3**, 258/4);
- numery działek stanowiące teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
  jednostka ewidencyjna 140402_2 Gostynin - gmina, obręb 0004 Bierzewice – działki o nr ew.: 26, 136/1;
- numer działki podlegająca ograniczeniu w korzystaniu niewchodząca w skład projektowanego pasa drogowego, w zakresie budowy tymczasowych obiektów budowlanych oraz obowiązku rozbiórki tymczasowych obiektów:
  jednostka ewidencyjna 140402_2 Gostynin - gmina, obręb 0004 Bierzewice – działka o nr ew.: 88/1.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele, użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem.

Ponadto zawiadamia się, że dnia 28 sierpnia 2025 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418) postanowienie Nr 1257/SAAB/2025 znak: WIR-I.7820.2.13.2025. AW, nakładające na inwestora obowiązek usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa w Delegaturze – Placówce Zamiejscowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom (pok. 204), godz. przyjęć w poniedziałki w godz. 13^{00} – 16^{00} oraz w czwartki w godz. 8^{00} - 12^{00}, gdzie można składać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, do dnia wydania orzeczenia w sprawie.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 527), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 17 września 2025 r.
WIR-I.7820.2.13.2025.AW

Warszawa/34395387

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy**: AB.673.10.2025.KE**

Ożarów Maz. dnia 11 września 2025 r.

OBWIESZCZENIE nr 48/w/2025
STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2024 r. poz. 572 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz. U. 2024 r. poz. 311 t. j.),

zawiadamiam,

że w dniu 9 maja 2025 roku na wniosek zarządcy drogi – Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą: ul. Poznańska 129/133, 05-850 Ożarów Mazowiecki, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Kazimierza Krzemińskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

„Rozbudowie drogi powiatowej nr 4126W ul. Jakubowicza i ul. Lipkowskiej na odcinku o długości ok 900 mb od mostów w m. Lipków do skrzyżowania z ul. Kurowskiego w m. Hornówek w gminach Stare Babice i Izabelin",

realizowanej na działkach lub ich częściach:
- dz. nr ew.: **8/2, 115/3, 115/41, 115/42, 116/1, 116/6, 116/7, 123/1, 123/2, 124/1, 124/8, 125, 126/2, 126/6, 126/7, 127/1, 128/1, 129/1, 131/1, 132, 139, 141, 143/9, 144/2, 144/3, 144/4, 148/3, 148/4, 148/5, 148/6, 149/17, 201/3, 202/2, 210/5, 210/6, 217/2, 217/3, 218/1, 218/2, 218/3, 230/1, 230/3, 231, 232/11, 232/12, 232/13, 232/14, 233/4, 233/5, 233/6, 234/3, 234/4, 236, 237, 887** z obrębu 0008 Hornówek w jednostce ewidencyjnej 143202_2 Izabelin;
- dz. nr ew.: **395/2, 397, 398, 400, 690, 763/2, 764, 765,** z obrębu 0017 Lipków w jednostce ewidencyjnej 143207_2, Stare Babice;

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
informuje

o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek, środa, piątek od 8.00 do 16.00 (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: 22 73 37 227).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca, oraz właściciele i użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych pierwotnym wnioskiem.
Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **11 września 2025 roku.**
Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Gminy Stare Babice, Urzędu Gminy Izabelin oraz na tablicy ogłoszeń tych urzędów.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.
Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Warszawa/34396584

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją w naszej pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

WAG 1

eprasa.pl 3287698d2e

Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Działając, na podstawie art. 9q ust. 2 i 2a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 697) – dalej u.t.k. oraz w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) – dalej jako ustawa ooś, informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego, w dniu 28 sierpnia 2025 r., decyzja Nr 123/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dla inwestycji pod nazwą: „Budowa i przebudowa linii kolejowej nr 12 wraz z budową i przebudową infrastruktury drogowej oraz obiektów służących ochronie środowiska w związku z realizacją przedsięwzięcia pn. „Prace na linii kolejowej nr 12 Skierniewice - Łuków (C-E 20)" – zadanie 2 odcinek Góra Kalwaria – Łuków, w zakresie od km 88+401 do km 90+612, obejmującego zamierzenia budowlane: odcinek S07 – Stacja Osieck – od km 88+401 do km 90+612".

Linie rozgraniczające teren planowanej inwestycji obejmują nieruchomości lub ich części na terenie gminy i miasta Osieck, powiat otwocki, wskazane poniżej (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem; działki ew. objęte inwestycją w części oznaczono skrótem „cz."):

a. Nieruchomości w liniach rozgraniczających:
w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 428/1 (428), 541/1 (541), 542/1 (542), 547/1 (547), 549/1 (549), 550/1 (550), 551/1 (551), 552/1 (552), 421/2 (421/1), 430/2 (430/1), 545/2 (545/1), 548/3 (548/1), 548/5 (548/2), cz. 994/23, 994/35 (994/2), cz. 994/21, cz. 994/34, cz. 994/32.

b. Nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi:
w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 428/2 (428), cz. 429, cz. 478, cz. 1572/2, cz. 1572/3, cz. 1574/1, cz. 3025/1, cz. 397/1, cz. 994/22, cz. 994/27, cz. 994/28, cz. 994/29, 994/33.

Nieruchomości objęte ograniczeniami w korzystaniu z nieruchomości, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 1 pkt 6 u.t.k.: „w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w szczególności dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego, w tym zjazdu do nieruchomości, lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii;", dotyczące następującej nieruchomości lub ich części:

w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 428/2 (428), 1572/2, 1572/3, 1574/1, 3025/1, 397/1, 994/21, 994/22, 994/27, 994/23, 994/32, 994/34, 3025/1.

Nieruchomości podlegające nieodpłatnemu zajęciu na czas realizacji inwestycji w trybie art. 9ya ust. 1 u.t.k.: „w przypadku gdy realizacja inwestycji kolejowej wymaga przejścia przez tereny wód płynących bądź dróg publicznych, PLK S.A. lub właściwa jednostka samorządu terytorialnego są uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji":

w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr cz. 429, cz. 478, cz. 994/28, cz. 994/29, 994/33.

Powyższe nieruchomości stanowią obszar na którym będzie realizowana planowana inwestycja.

Inwestycja będzie wymagała **zatwierdzenia podziału nieruchomości** (art. 9s ust. 1 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych wydzielonych w wyniku projektowanego podziału nieruchomości):

w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 428 (428/1,428/2), 541 (541/1, 541/2), 542 (542/1, 542/2), 547 (547/1, 547/2), 549 (549/1, 549/2), 550 (550/1, 550/2), 551 (551/1, 551/2), 552 (552/1, 552/2), 421/1 (421/2, 421/3), 430/1 (430/2, 430/3), 545/1 (545/2, 545/3), 548/1 (548/3, 548/4), 548/2 (548/5, 548/6), 994/2 (994/35, 994/36).

Inwestycja będzie wymagała **oddania w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S. A.** nieruchomości (art. 9s ust. 3b u.t.k.) wskazanych poniżej, stanowiący własność Skarbu Państwa (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 994/35 (994/2).

Inwestycja będzie wymagała przejścia z mocy prawa na własność właściwego samorządu województwa, powiatu, gminy nieruchomości, na których planowana jest budowa lub przebudowa dróg publicznych (art. 9s ust. 3e pkt 2 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

dla gminy Osieck:
w jednostce ewidencyjnej 141706 4 Osieck Miasto, powiat otwocki:
obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 428/1 (428), 541/1 (541), 542/1 (542), 547/1 (547), 549/1 (549), 550/1 (550), 551/1 (551), 552/1 (552), 421/2 (421/1), 430/2 (430/1), 545/2 (545/1), 548/3 (548/1), 548/5 (548/2).

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z art. 9q ust. 3 u.t.k., który stanowi, że „w zawiadomieniu o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zamieszcza się informację o miejscu, w którym strony mogą się zapoznać z treścią decyzji" i zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy ooś który stanowi, iż „Organ właściwy do wydania decyzji, o których mowa w ust. 1, dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, niezwłocznie po wydaniu decyzji, podaje do publicznej wiadomości informacje o wydanej decyzji i o możliwościach zapoznania się z jej treścią oraz z dokumentacją sprawy, a także udostępnia na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej obsługującego go urzędu treść tej decyzji. W informacji wskazuje się dzień udostępnienia treści decyzji.", oraz w związku z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 zm.) - dalej jako k.p.a., który stanowi że „organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania" informuję, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy strony mogą się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, w poniedziałek w godz. 13^{00} – 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} – 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 66 48. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **17 września 2025 r.** do dnia **1 października 2025 r.**

Na podstawie art. 9q ust 2 i 2a u.t.k., wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wnioskodawcy oraz wysyła zawiadomienie o jej wydaniu właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Pozostałe strony zawiadamia w drodze obwieszczeń w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin, urzędu wojewódzkiego, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie lokalnej. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 28 dni, od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu tej decyzji, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego (art. 9y ust. 3e u.t.k.) – dotyczy nieruchomości, które stają się własnością Skarbu Państwa.

Od niniejszej decyzji, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 5 u.t.k., służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni, od dnia jej doręczenia. Stronom postępowania przysługuje odwołanie w terminie 14 dni, od skutecznego doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu, natomiast pozostałym stronom w terminie 14 dni, od obwieszczenia o wydaniu decyzji.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Mazowieckiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zawiadomienie zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Data publicznego obwieszczenia: **17 września 2025 r.**

WIR-I.747.2.1.2025.AP1

Warszawa/34394969

1 WAG

eprasa.pl 3287698d2e

Fajdek poza podium w Tokio

Paweł Fajdek nie zdobył medalu i mógł się tego spodziewać już po pierwszej kolejce konkursu młociarzy. Wygrał Ethan Katzberg rzutem jak z lat 80. ubiegłego wieku.

Radosław Leniarski

KORESPONDENCJA Z TOKIO

Idzie młodość i rozpycha się łokciami. Młociarze – Kanadyjczyk Ethan Katzberg, Niemiec Merlin Hummel i Węgier Bence Halasz (w takiej kolejności zajęli podium) – przerzucali 80 metrów. Młot frunął w siną dal, jakby to była piłeczka, nie stal. Katzberg i Hummel to 23-latki, jeszcze lata świętowania przed nimi. 36-letni Fajdek, pięciokrotny mistrz świata, który wciąż walczy o utrzymanie się w czołówce, skończył zawody na siódmym miejscu. I od mistrzostw świata w Eugene w 2022 jest poza podium.

Na początku konkursu Katzberg, pobudzony potężnym rzutem Niemca na 82,77 m, rzucił 84,70 m. To piąty wynik w historii. Człowiek jakby wsiadł do wehikułu czasu i przeniósł się do lat 80. i wczesnych 90., gdy królowali ludzie sowieccy: Jurij Siedych, Siergiej Litwinow, Igor Astapkowicz, a także zatracony dopingowicz z Białorusi (z 2005 r.) Igor Diewiatowski.

Trzech miotaczy postawiło warunki, których nie byli w stanie spełnić inni. W Tokio zobaczyliśmy konkurs na poziomie niebotycznym, w którym nawet rzut na 82 metry nie gwarantował medalu.

Fajdek pierwszy rzut spalił. Drugi był znacznie lepszy (76,69 m), czwarty najlepszy (77,75) – ale, po pierwsze, wciąż o 5 m bliższy niż trzeciego w konkursie Halasza, a po drugie: było to o ponad 1 m krócej niż w kwalifikacjach.

Kwalifikacje tym razem okazały się mylące – zaskakująco dobre, jak na historię Fajdka w wielkich konkursach, zwłaszcza podczas igrzysk. W Londynie (2012) i Rio (2016) odpadał już na tym etapie rywalizacji. W Paryżu przed rokiem, jak i w Tokio w 2021 (w tym samym miejscu, co dziś) rzucał ponad dwa metry bliżej.

Gdy po poniedziałkowych kwalifikacjach przyszedł do strefy mieszanej, gdzie spotykają się sportowcy z dziennikarzami, widać było, że z trudem powstrzymywał się, żeby nie wykrzyczeć: tak, mam formę, tak, może na medal, choć niewiele wskazywało na to wcześniej.

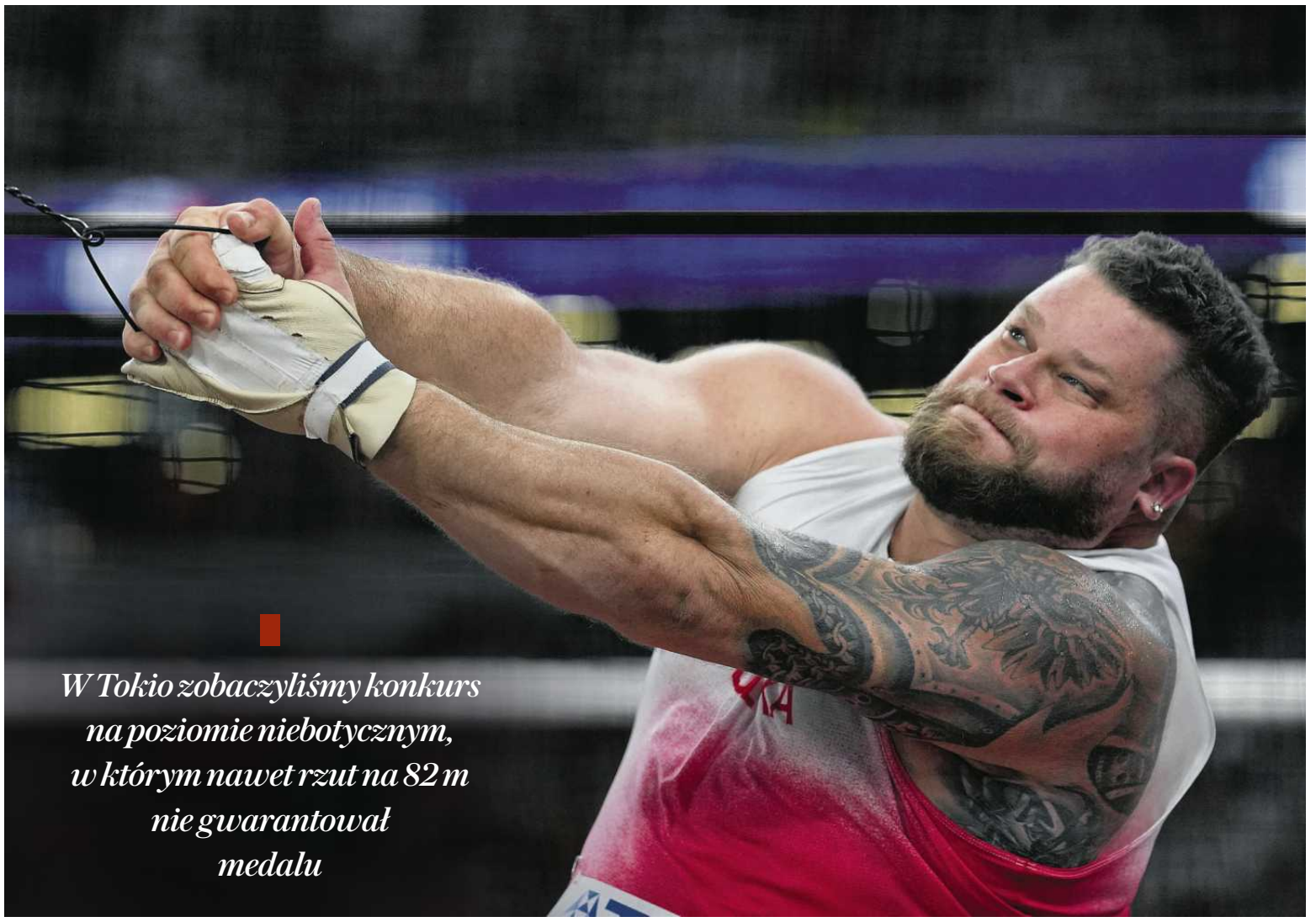

W Tokio zobaczyliśmy konkurs na poziomie niebotycznym, w którym nawet rzut na 82 m nie gwarantował medalu

• **Paweł Fajdek w finale rzutu młotem mężczyzn na mistrzostwach w Tokio**
FOT. REUTERS / ALEKSANDRA SZMIGIEL

Dzień później okazało się, że jednak szans na medal nie było. W 72 zawodach w karierze Fajdek rzucił powyżej 80 m, ale od trzech lat tylko jeden jedyny raz – na mistrzostwach Polski – oddał rzut, w którym przekroczył tę granicę, o 2 cm. W tym czasie wielokrotnie robiła to dziesiątka innych młociarzy, w tym rzecz jasna 13 lat młodszy Katzberg, który rzuca dalej niż Fajdek w najlepszych czasach. On tutaj na rozgrzewce rzucił około 80 m (młot uderzył w taśmę).

Polskie rzuty ciężkimi przedmiotami są w defensywie. Właściwie w kompletnym odwrocie. Mimo że w klasyfikacji medalowej mistrzostw świata w tej konkurencji Polska – z 11 złotami, czterema srebrami i pięcioma brązami – wyprzedza drugą reprezentację o kilka długości, to w ostatnich dwóch największych imprezach nasi miotacze zdobyli zaledwie jeden brąz. Dokonał tego najmłodszy w tym towarzystwie, choć już niemłody, Wojciech Nowicki. A jego w Tokio nie ma. Następców i następczyń brak. Marcin Wrotyński w kwalifikacjach rzucił 69 m i zajął ostatnie miejsce w swojej serii. Katarzynie Furmanek zabrakło aż 4 m do finału.

Nasi we wtorek na Mistrzostwach Świata w Tokio 2025

• **Klaudia Kazimierska** zajęła siódme miejsce w klasycznym biegu na 1500 m, uzyskała czas 3,57.95. 24-letnia Polka poprawiła o 2,5 sekundy swój rekord życiowy! I można powiedzieć, że jest mistrzynią Europy – Francuzka, Hiszpanka, Irlandka, Portugalka i Niemka były za nią. Kazimierska zaczęła bieg w środku stawki, przy krawężniku, a tempo narzuciła żelazna faworytka: Kenijka Faith Kipyegon. Na przedostatniej prostej Polka wywalczyła miejsce za grupą sześciu najszybszych i obroniła je. Bieg wygrała Kipyegon (3,52.15), przed Dorcus Ewol i Jessicą Hull.

• **Natalia Bukowiecka** wygrała półfinał biegu na 400 m w najlepszym czasie w tym sezonie: 49,67 s. Marilady Paulino, z którą walczyła o awans, prowadziła wyścig, ale na ostatnich 10 metrach drastycznie zwolniła, przy czym o mały włos nie spadłaby na trzecie miejsce, za Henriettę Jaeger. Wszystkie trzy pobiegły poniżej 50 sekund, a w sumie aż dziewięć zawodniczek przełamało tę barierę, natomiast Sydney McLaughlin-Levrone, która dotąd wygrywała na 400 m przez płotki, osiągnęła czas poniżej 49 s. Finał w czwartek o 15.24.

• **Maciej Wyderka** wygrał swój bieg eliminacyjny na 800 m z czasem 1,46.30. To wynik lepszy, niż gdy wygrywał mistrzostwa Polski w Bydgoszczy przed trzema tygodniami.

• **Patryk Sieradzki** był siódmy w znacznie szybszym biegu i odpadł z czasem 1,45.90.

• **Filip Ostrowski** pobiegł najszybciej z trzech Polaków (1,45.47), ale również odpadł, po zajęciu piątego miejsca. Półfinały w czwartek o godz. 12.35. Finał w sobotę o godz. 15.22.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396391

BURMISTRZ DZIWNOWA
OGŁASZA NA DZIEŃ
21 listopada 2025 roku
o godzinie 10.00 przetarg na sprzedaż działki gruntu
położonej w Międzywodziu

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m²	cena wywoławcza netto – zł
1	**839/85**	SZ1K/00028532/5	15936	**15 000 000,00** (piętnaście milionów)

Wysokość wadium – 10% ceny wywoławczej. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie, ul. Szosowa 5, tel. 91/3275180.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie, w tym wywieszona na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej: www.bip.dziwnow.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34396558

W Sądzie Rejonowym w Gdyni — Wydział VII Cywilny — pod sygnaturą VII Ns 1214/24 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Gminy Miasta Gdyni o stwierdzenie nabycia spadku po
Marii Teresie Miłosz,
z domu Romaniuk, córce Władysława i Ireny Marianny, z domu Marasek, zmarłej dnia 21 września 2022r. w Gdyni, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Gdynia. W skład spadku wchodzi wierzytelność wnioskodawcy. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców w/w, w szczególności zstępnych w/w, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34395359

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 3287698d2e